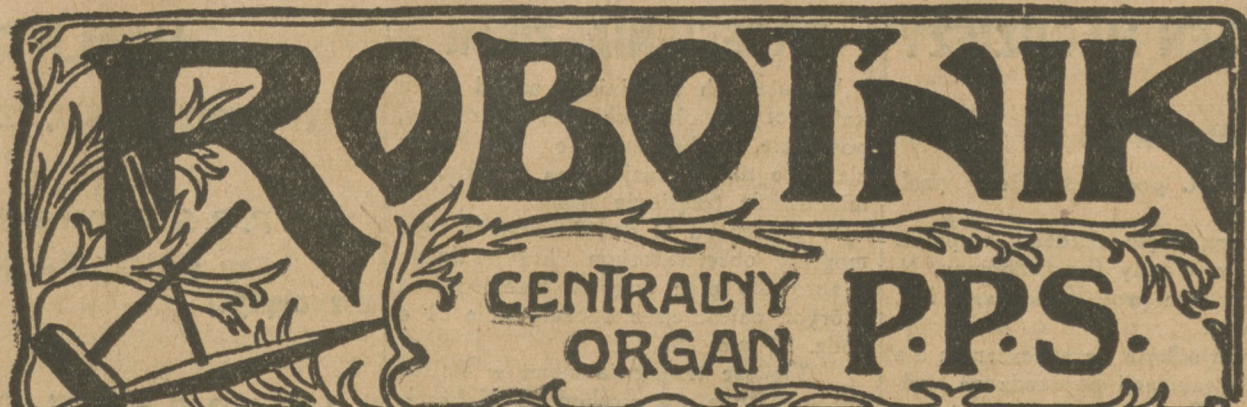


**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.  
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.  
Opłata pocztowa uliszczona ry-  
czaniem.



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7  
Redakcja — tel. 176-70.  
Administracja — tel. 120-13.  
Drukarnia — tel. 173-43.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.  
**NUMER POJEDYNCZY  
20 GROSZY.**

**CZY NA STRACONYM  
POSTERUNKU?**

Byłoby rzeczą niezmiernie cieka-  
wą zestawić ze sobą poglądy na-  
szych stronnictw mieszczańskich,  
wypowiadane „urzędowo” przed  
kilkoma jeszcze laty a wypowiadane  
dzisiaj.  
Oświadczenia p. Dmowskiego, ja-  
ko wodza duchowego Obozu Wiel-  
kiej Polski, i deklaracja p. Głabiń-  
skiego w r. 1919 w Sejmie Ustawo-  
dawczym — to przeciw dwa zupełnie  
odmienne, zupełnie sprzeczne świa-  
ty pojęć i myśli. Gdyby zaś ktoś zło-  
śliwy chciał przypomnieć niektórym  
„pilsudczykom” ich kanony wiary z  
przed niewiele bądź jak bądź mie-  
sięcy, — włosy powstałyby na głowie  
na myśl o piorunującej szybko-  
ści, z jaką się dokonała w Polsce  
„rewizja ideałów”.  
Złośliwa satysfakcję pozostawmy  
narazie historykom. Niech będzie  
pocieszeniem fakt, że podobne prze-  
skoki zachodziły już nieraz w dzie-  
jach. Artykuły naczelne „Głosu  
Prawdy” czy „Myśli Narodowej” po-  
wtarzają często stare, znane zwrotki  
dawno przebrzmiałych, ongiś popu-  
larnych piosenek.

W owych piosenkach jeden ton  
powraca nieustannie: „Wy — o-  
brońcy demokracji parlamentarnej  
jesteście ludźmi XIX stulecia; walczcie  
o rzeczy przegrane; nie chcecie  
uznać nowych prądów; stoicie na  
placówce straconej”.  
Doprawdy? Sądzę, że pod jednym  
względem trzeba przedewszyst-  
kiem wyjaśnić nieporozumienie.

Wszelkie kierunki myśli mieszc-  
zańskiej obracają się dokoła rzeko-  
mego pewnika, że świat kapitalis-  
tyczny trwa i nie jest zachwiany.  
Spory o parlamentarizm, o „system  
amerykański”, o faszyzm, o dyktaturę  
mają dla naszych endeków, cha-  
deków, radykałów, liberałów i t. d.  
jeden sens: jakie formy ustroju praw-  
no - państwowego pozwalają na ut-  
rwalenie kapitalizmu? Ci ludzie  
straciliby głowę, gdyby pewnego  
pięknego dnia zrozumieli, że sam  
kapitalizm, jako taki, stanął pod zna-  
kiem zapytania.

Socjalistyczny punkt wyjścia wy-  
gląda zgola inaczej.  
Dla nas powojenny okres dziejowy  
— to „okres przejściowy” pomię-  
dzy kapitalistyczną a społeczną or-  
ganizacją gospodarki, kultury, poli-  
tyki narodów. Okres historyczny nie  
może być nigdy kwestią miesięcy, albo  
nawet lat. Najrozmaitsze fale  
wznoszą się i opadają w ciągu jego  
trwania: fala reakcji, fala komuniz-  
mu, fala Socjalizmu wreszcie.

Ze stanowiska Państwa Polskiego  
chodzi o to, by Rzeczpospolita, świe-  
żo zjednoczona, obciążona całym  
ciążarem niewoli, zdołała przeżyć  
epokę chaosu, gwałtownych czy  
mniej gwałtownych starć, wszelakich  
niebezpieczeństw, by tę epokę prze-  
żyć zdołała bez katastrofy gospodar-  
czej i kulturalnej, bez szwanku dla  
swojego bytu państwowego.  
Tysiące nici łączą Polskę ze świa-  
tem. W świecie zachodzą przeobra-  
żenia olbrzymie. Polska utrwalić się  
może tylko o tyle, o ile utrzyma sa-  
ma siebie pod każdym względem na  
poziomie dzisiejszego europejskiego  
życia.

I dlatego wszelkie formy rządów,  
które spychają masy ludowe wdół,  
które liczą na bierność, a nie na  
twórczy rozmach, na cichy sen, a  
nie na bujne czuwanie, — są bez-  
względnie szkodliwe. Demokracja  
parlamentarna nie stanowi dla nas  
jakiegos zamkniętego w sobie idea-  
lu, jakiegos bożka, wypranego che-  
micznie z wad i braków; nic podob-  
nego. Demokracja parlamentarna jest  
organizacją państwową, dającą naj-  
więcej stosunkowo szans w danych  
określonych warunkach przebrnię-  
cia przez miazgę i skały podwodne  
powojennego okresu, aż przyjdzie  
ostateczne, naprawdę zasadnicze  
rozstrzygnięcie.  
Klasa robotnicza — to klasa przy-  
szłości. Dla klasy robotniczej demo-

**„MÓWCIE CO CHCECIE... W STARYM ŚWIECIE, W ŚWIECIE MIESZCZAŃSKIM-NIEMA OCALENIA.  
WYJŚCIE JEDYNE, WYJŚCIE OSTATNIE — TO SOCJALIZM”.**

EMIL VANDERWELDE

**RADA NACZELNA**

Posiedzenia Rady Naczelnej odbędą się w dniach 23 i 24 października w Warszawie, w lokalu Z. P. P. S. w Sej-  
mie.

**SOWIETY SZUKAJĄ DROGI POROZUMIENIA  
Z ANGLJĄ**

MOSKWA, 4 października. (A. W.).  
Sprawa zainicjowania przez Moskwę  
nowych rokowań z Anglią dla wzno-  
wienia normalnych stosunków so-  
wiecko - angielskich, jest w dalszym  
ciągu przedmiotem rozważań komi-  
saryatu ludowego do spraw zagranic-  
znych. W szczególności zerwanie  
stosunków gospodarczych pomiędzy  
obu państwami wpływa na ustępli-  
wość dyplomacji sowieckiej, która

nie widzi obecnie powodów do utrzy-  
mania status quo istniejących sto-  
sunków, mimo wysuwanych jedno-  
cześnie przez dzienniki sowieckie o-  
skarżeń polityki angielskiej o organi-  
zowanie najazdu zbrojnego na Zwią-  
zek sowiecki. Nie wykluczone, iż So-  
wiety wystąpią półurzędowo z in-  
icytywą wznowienia rokowań, jednak  
że już po wyjaśnieniu się konfliktu  
z Francją o osobę Rakowskiego.

**NIEUDAŁA REWOLUCJA KLERYKAŁNA  
W MEKSYKU**

Meksyk, 4 października. (PAT).  
Możliwym jest, że sprawa wyboru  
prezydenta Meksyku zostanie roz-  
strzygnięta na polu bitwy. Według  
oficjalnych doniesień, dwaj kandyda-  
ci generałowie Gomez i Serrano zbun-  
towali się, podczas gdy ich kontrkan-  
dydat gen. Obregon, przyjaciel prezy-  
denta Callesa, gotów jest ich zwa-

zczać. W niedzielę zbuntowało się w  
Meksyku 800 oficerów i żołnierzy.  
Podobne, aczkolwiek mniej groźne  
rozruchy miały miejsce w Torreon i  
w Vera Cruz. Rząd Callesa oświad-  
czył, że całkowicie panuje nad sytu-  
acją i że w przeciągu 48 godzin winni  
zostaną ukarani.

**ENERGICZNE ZARZĄDZENIA CALLESA**

NEW YORK, 4 października. (PAT).  
Według doniesień z nad granicy me-  
ksykańskiej, zostały wydane rozkazy  
aresztowania wszystkich zwolenni-  
ków generała Gomeza, kandydata na

stanowisko prezydenta Meksyku,  
który, podobnie jak i drugi kandydat,  
generał Serrano, oskarżony jest o  
podniecanie do buntu związkowych  
wojsk meksykańskich.

**UWIEZIENIE BUNTOWNIKÓW**

TAMPICO, 4 października. (PAT).  
Według niepotwierdzonych dotych-  
czas wiadomości, generałowie Serra-

no i Carlo Evidal, gubernator stanu  
Chiapas, zostali uwięzieni przez wo-  
jska rządowe i straceni.

**REJESTRACJA DWU NOWYCH TRAKTATÓW  
W LIDZE NARODÓW**

Genewa, 4 października. (PAT). Se-  
kretarjat Ligi Narodów otrzymał w ce-  
lu zarejestrowania i ogłoszenia traktat  
pojednawczy rozjemczy pomiędzy Szwec-  
ją i Belgją oraz traktat rozjemczy pomię-  
dzy Danią i Czechosłowacją. Traktaty  
te obowiązywać mają w ciągu lat 10.

Strony zainteresowane zobowiązują się  
w nich do poddawania rozstrzygnięciu  
Stałego Międzynarodowego Trybunału  
Sprawiedliwości wszelkich sporów pomię-  
dzy niemi, nierozstrzygniętych polu-  
bownie, względnie w drodze rokowań  
dyplomatycznych.

**MOŻLIWOŚĆ NACJONALISTYCZNEGO  
ZAMACHU STANU NA ŁOTWIE**

RYGA, 4 października. (PAT).  
Przez rząd wydane zostały zarządze-  
nia ostrego pogotowia armji w Li-  
bawie i okolicach. Zarządzenia te

wywołane są uporczywymi pogłoska-  
mi, o szykującym się zamachu nacjo-  
nalistycznym. Nastroj w Rydze na-  
prężony.

**SPRAWA SPŁATY DŁUGÓW FRANCUSKICH**

Berlin, 4 października. (PAT). „Ber-  
liner Tageblatt” donosi z Paryża, że Mi-  
nisterjum Finansów zaprzecza wiado-  
mości prasy angielskiej o spotkaniu mię-  
dzy Churchilliem a Poincarem, zaznacza-  
jąc, iż rokowania z Anglią w sprawie u-  
regulowania długu francuskiego nie są

w obecnej chwili prowadzone. O ile  
rząd angielski wyrazi życzenie w kie-  
runku podjęcia tych rokowań z francu-  
skim ministerjum finansów, to rząd  
francuski zgodzi się na otwarcie dysku-  
sji na ten temat.

**NASTĘPCA RAKOWSKIEGO?**

Paryż, 4 października. (A. W.). „Jour-  
nal” donosi, że następcą Rakowskiego na  
stanowisko posła Sowietów w Paryżu,

zostanie prawdopodobnie szef misji go-  
spodarczej rosyjskiej w Paryżu Pia-  
kow.

kracja parlamentarna nie oznacza  
skostniałej, zakrzepłej formy minio-  
nych dziesięcioleci. Ustrój Państwa  
nowoczesnego musi być ruchem, mu-  
si się stosować do zmiennej treści ży-  
cia. Konstytucja 17 marca wskazała  
niektóre kierunki dalszego rozwoju  
w postaci artykułów o Izbie pracy,  
o głosowaniu ludowym, o opiece nad  
pracą ludzką. Istota rzeczy wszak-  
że — to zasada Wolności. Bez wol-  
ności niema demokracji, bez demo-  
kracji następuje śmierć Socjalizmu.  
Człowiek dzisiejszy musi chcieć

wolności tak samo, jak chleba. Od-  
bieracie mu demokrację, zabijacie  
wolność. Klasa robotnicza musi oca-  
lić wolność, inaczej runie bądź w od-  
metę faszyzmu, bądź w krwawą tra-  
gedję komunizmu.  
I dlatego placówka nasza, pla-  
cówka obrony demokracji parlamen-  
tarnej nie jest placówką straconą.  
To, czego bronimy, wynika z najgłę-  
szych potrzeb ruchu robotniczego. A  
bigdy nie przegra idea, której korze-  
nie tkwią w masach.  
Mieczysław Niedziałkowski

**„SAMORZĄD”**

Jutro na str. 3-iej „Robotnika” czy-  
telnicy znajdą poraz drugi nasz specja-  
lny Dodatek „p. t.: „Samorząd”, poś-

więcono pracy socjalistycznej w samo-  
rządzie w mieście i na wsi.

**C. K. W.**

Najbliższe posiedzenie C. K. W. od-  
będzie się we czwartek, 6 b. m., w lo-

kalu Z. P. P. S. w Sejmie o godz. 5-tej,  
popoł.

Sekretarjat Generalny.

**BEZMYŚLNE PLOTKI I ŚWIADOME KŁAMSTWA**

Od paru dni w całej prasie mieszc-  
zańskiej, poczynając od „Dwugro-  
szówki”, a kończąc na „Głosie Pra-  
wdy”, roi się od „sensacyjnych rewe-  
lacji” na temat nadchodzącego rze-  
komo rozłamu w Polskiej Partji So-  
cjalistycznej.

1) Ani jeden towarzysz partyjny  
nie żądał i nie żąda zmiany ideolo-  
gji, albo programu Partji.  
2) Nikt w Partji nie dąży do „roz-  
łamu”, nie przygotowuje „rozłamu”,  
nie przewiduje „rozłamu”.  
Z pewnością, rozbić P. P. S. by-  
łoby na rękę wszelakim kierunkom  
mieszczańskim, no i komunistom,  
Śmiemy zapewnić, że i jedni i drudzy  
doznają zupełnego rozczarowania.  
Polski ruch socjalistyczny jest o-  
wiele głębszy, o wiele bardziej spo-  
isty, niż się wydaje zdezerjentowa-  
nym inteligentom.  
Narazie tych słów parę wystar-  
czy.

Różnoracy nieproszeni „opiekuno-  
wie” socjalizmu polskiego próbują  
skorzystać ze sposobności, by poda-  
wać opinii publicznej swoje marzenia  
i oczekiwania, jako fakty dokonane.  
Nie będziemy polemizowali z tą  
powodnią plotek, wyspanych z pal-  
ca. Chcąc wszakże przerwać intry-  
gę, uważamy za potrzebne stwier-  
dzić, co następuje:

**PAMIĘTAJCIE O BEZROBOTNYCH!**

**NĘDZA STOI U PROGU TYSIĘCY RODZIN W POLSCE**

Sprawa losu bezrobotnych jest  
sprawą całej klasy robotniczej. Trze-  
ba ratować tych, co chcą pracować,  
a pracy dostać nie mogą. Dlatego  
formułujemy jasno swoje żądania:

1) Zapomogi dla wszystkich, po-  
zbawionych przymusowo pracy;  
2) wysokość zapomóg stosowna do  
wzrostu kosztów utrzymania;  
3) pomoc w naturze na okres zimo-  
wy.

**ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH**

Dnia 30 ub. m. Min. Pracy Jurkiewicz  
w porozumieniu z Ministrami Skarbu i  
Spraw Wewn. podpisał zarządzenie, do-  
tyczące pomocy doraźnej w m. paź-  
dzierniku dla bezrobotnych, którzy wy-  
czerпали zasiłki ustawowe z funduszu

bezrobocia, dla przeniesionych do re-  
zerwy lub stale urlopowanych szerego-  
wych, pozbawionych pracy i dla bezro-  
botnych b. robotników przedsiębiorstw  
państwowych.

**UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ,**

W związku z naszą notatką wczoraj-  
szą p. t.: „Prawo ludzi, steranych przez  
życie”, uważamy za potrzebne stwier-  
dzić, że notatka ta nie pochodziła od  
Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej.  
Jak pisaliśmy, prace przygotowawcze

prowadzone są nadal z całą energją.  
Inne ministerja zgłosiły pewne popraw-  
ki, nad których uzgodnieniem z projek-  
tem szczegółowym dyskutują zaintere-  
sowane czynniki urzędowe.

**UKŁADY O POŻYCZKĘ**

Jak się dowiadujemy, układy o po-  
życzkę zagraniczną są zasadniczo za-  
kończzone. Ostateczne zatwierdzenie spra-  
wy pożyczki nastąpi prawdopodobnie  
dzisiaj, po powrocie p. Prezydenta Rze-  
czypospolitej z Górnego Śląska.

Rozmowy, które wczoraj były jesz-  
cze prowadzone z pp. Monnet i Fisher  
dotyczyły wyłącznie wysokości prowiz-  
ji i drobnych szczegółów, nie mogących  
zaważyć na losach pożyczki.

**NACZELNA IZBA GOSPODARCZA**

W Prezydjum Rady Ministrów wygo-  
towano podobno projekt dekretu p. Pre-  
zydenta Rzeczypospolitej o „Państwo-  
wej Radzie Gospodarczej”, jako insty-  
tucji opiniodawczej przy Rządzie.

i kompetencje. Sprawa Naczelnej Izby  
Gospodarczej nie spotkała w swoim cza-  
sie sprzeciwu z niczyjej strony, była  
omówiona szczegółowo w kołach nau-  
kowych, zawodowych, fachowych.

Co do nas, nie rozumiemy jednej rze-  
czy. Konstytucja przewiduje utworzenie  
Naczelnej Izby Gospodarczej, określa  
jej zakres działania, sposób organizacji

Czy istnieje prawdziwa potrzeba ja-  
kichś „nowych” pomysłów? Czy nie  
prościej wprowadzić w życie odnośny  
przepis Konstytucji?

**STAN PRAC KOMISJI ANKIETOWEJ**

W bież. miesiącu zostaną ukończone  
sprawozdania z badań w przemyśle mły-  
narskim, piekarskim i mięsny. Rów-  
nież ku końcowi miesiąca należy spo-  
dziewać się zakończenia sprawozdań z  
dokonywanych badań w przemyśle me-

talurgicznym, włókienniczym, nafto-  
wym i drzewnym.  
Całkowite zakończenie prac komisji  
ankietowej nastąpi prawdopodobnie  
przed końcem r. b.

**ŁÓDZ ROBOTNICZA WALCZY O SAMORZĄD**

Za kilka dni, 9 października, odbę-  
dą się w stolicy polskiego przemysłu  
włóknistego, w Łodzi, wybory samorzą-  
dowe.

Na str. 2-iej znajdziecie listę kandyda-  
tów P. P. S. i Klasowych Związków Za-  
wodowych oraz niektóre szczegóły z  
kampanji wyborczej.



# JAK PRZESZEDŁ W POLSCE DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

## SPRAWOZDANIA I KORESPONDENCJE

### POZNAŃ

„Dzień Młodzieży” w Poznaniu, w bieżącym roku miał przebieg imponujący. Uroczystość rozpoczęła się orkiestrą Z. Z. K. W niedzielę o godz. 11 odbyło się w parku podmiejskim zgromadzenie młodzieży. W przybytku zasiadli: przedstawiciel Org. Mł. TUR. t. Szwarcenberg, Kom. miejsc. PPS. tow. Turkal i Rady Zw. Zaw. m. Poznania tow. Klimaszewski.

Referat o sytuacji politycznej i roli oraz obowiązkach, stojących przed klasą robotniczą, a w szczególności przed młodzieżą, wygłosił tow. Obarski z Warszawy. Imieniem Organizacji Młodzieży TUR. i Zw. Niezależnej Młoda Socjal. (akad.) przemawiał tow. Głowacki, podkreślając trudne warunki pracy, w jakiej pracuje młodzież robotnicza Poznania. Imieniem PPS. i Klas. Zw. Zaw. przemawiał tow. Klimaszewski.

Rezolucję K. C. przyjęto jednogłośnie, wznosząc okrzyki na cześć Org. Mł. T. U. R. i PPS. Odszpiewanie „Czerwonego Sztandaru” zakończyło Zgromadzenie.

Po zgromadzeniu zorganizował się pochód, liczący około 2000 ludzi. Na czele pochodu szła orkiestra Z. Z. K. Dalej Org. Mł. TUR. z 5-ma transparentami, Zw. Niezależnej Młoda Socjal. (akad.), PPS. i Związki Zawodowe ze sztandarami. Pochód przeciągnął przez miasto, wznosząc okrzyki na cześć rządu robotniczo-chłopskiego, międzynarodówki Socjalistycznej. Śpiewano bez przerwy rewolucyjne pieśni.

Wieczorem odbyła się w sali „Zoolog” zabawa towarzyska.

Należy podkreślić dziwne i niezrozumiałe zachowanie się policji. Asystujący pochodowi przodownik, podczas przemarszu pochodu przez dzielnicę burżuazyjną zabronił śpiewać i wznosić okrzyki. Gorliwość swoją w kierunku „niezakłócania spokoju” burżuazji i mieszczaństwa poznańskiego — przez demonstrującą proletarijat — chciał posunąć aż do rozwiązania pochodu, jako niebezpiecznego dla „spokoju publicznego”.

Oczywiście były to strachy na lachy. Pochód szedł dalej, śpiewając i wznosząc okrzyki i rozwiązał się dopiero przed lokalem Z. Z. K. po wysłuchaniu przemówienia dwóch mówców.

### WILNO

Akademia, jaką robotnicze Wilno nazywa „Dzień Młodzieży” miała niezmiernie wzruszający przebieg.

Obszerny lokal kina „Lux” nie mógł pomieścić nawet części chcących wziąć w niej udział, ogromna część naszych sympatyków musiała z niczym odejść od progów przepelnionej sali.

Tymczasem w znacznie większej sali miejskiej, którą w dniu tym oddano na jakąś uroczystość ku czci św. Franciszka, zgromadziło się ponad kilkanaście dewotek zaledwie.

Zagał akademię tow. F. Smosarski. Następnie obszerny referat o znaczeniu święta młodzieży robotniczej na tle ogólnych stosunków w państwie wygłosił tow. J. Mieszkowski z Warszawy. Gorące przemówienia tow. dr. Czyż i Stążowskiego uzupełniły całość. Wszystkie przemówienia witane były z entuzjazmem. Wytworzył się podniosły, uroczysty nastrój, potęgowany majestatem dźwiękami „Hymnu Młodzieży” i „Czerwonego Sztandaru” z artystycznym wykonaniem przez miejscowy chór

Org. Mł. TUR. pod kierunkiem prof. Ludwiga.

Artystyczną część akademii wypełniły produkcje Wandy Ilendzichówny, N. Pekcotówny oraz prof. K. Ludwiga i E. Olszewskiego.

Wieczorem odbyła się wieczornica dla członków organizacji poprzedzona odczytem tow. Przewalskiego na temat zadań młodzieży w ruchach społecznych ludzkości.

### OSTROWIEC

Z okazji Dnia Młodzieży odbyła się w wypełnionej sali kina „Czary” uroczysta Akademia.

Po odszpiewaniu „Międzynarodówki” przez chór miejscowego TUR., zagał akademię prezes TUR. tow. Mrowiński. Przemówienie o znaczeniu Dnia Młodzieży wygłosił delegat K. C. tow. L. Cohn, który omówił rolę młodzieży robotniczej w chwili obecnej, wzywając ją do szeregów organ. młodzieży TUR.

Na cześć koncertową złożyli się deklamacje tow. Wójcikiej, Zajdlerówny i Frączaka, oraz występy chóru.

Akademię zakończyło odegranie przez zespół dramatyczny TUR. pod kierownictwem tow. Nowaka sztuki p. t. „Pilnuj swego”.

Od wczesnego ranka kazały po mieście pary kwestarzy z pośród członków TUR. i organizacji młodzieży, zbierając datki na oświatę robotniczą.

### BYDGOSZCZ

„Dzień Młodzieży” w Bydgoszczy swymi rozmiarami znacznie przewyższył zeszłoroczny. Akademię o godz. 4 zagał tow. St. Adreńczyk, który też przewodniczył. Sala Domu Robotniczego była wypełniona po brzegi. Referat o „Dniu Młodzieży” i o sytuacji politycznej wygłosił tow. Dubois. Następnie przemawiali t. Kłokowski, Wnuk i tow. Genkowski, prezes TUR. Występy orkiestry uzupełniły akademię.

Wieczorem odbyła się zabawa, na którą złożyły się: występ sekcji dramatycznej TUR., ćwiczenia sportowe Klubu Sportowego „Amator”, orkiestra i tańce.

\*\*

Wzywa się wszystkie Komitety Partyjne, Oddziały TUR., Koła Młodzieży TUR. do nadsyłania sprawozdań z „Dnia Młodzieży”.

### RAWA MAZOWIECKA

Z okazji święta Młodzieży Robotniczej odbył się na miejscowym Rynku liczny wiec, zorganizowany przez Komitet PPS.

Wiec otworzył tow. Dębski. Przemawiał tow. Mieczysław Starzyński z Warszawy o sytuacji politycznej i roli młodzieży w obecnej chwili.

Wiec zakończono okrzykami na cześć PPS., rządu robotniczo-włocławskiego i odszpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

### TŁUSZCZ

Dzień 2-go października obchodzony był bardzo uroczysty. Urządziliśmy akademię, na której przemawiał prezes T. U. R. w Tłuszczy Kazimierz Niechaj i tow. Krawczyk, po akademii odbyło się przedstawienie amatorskiej sekcji dram. Tura w Tłuszczy a po przedstawieniu zabawa. Czysty dochód w sumie 250 zł. przeznaczono na orkiestrę dętą T. U. R. w Tłuszczy.

## TRZĘSIENIA ZIEMI

W ostatnich tygodniach wśród wielu katastrof żywiołowych jak huragany, powodzie, zaobserwowano w Polsce zjawisko nadzwyczaj u nas rzadkie, a mianowicie trzęsienia ziemi.

W dniach od 11 do 13 września sejsmografy obserwatorium krakowskiego zanotowały pięć trzęsień ziemi, wśród których najsilniejsze odczuto dnia 11 o godz. 23 min. 25.

Większe trzęsienia ziemi w Polsce miały miejsce we wschodniej Małopolsce w roku 1875 w pobliżu Lwowa, wywołując dość poważne szkody w porzysowanych murach i obalonych kominach. Słabsze trzęsienia ziemi odczuto w roku 1901 a następnie w r. 1909, oba na południe od Krakowa.

Jak sobie tłumaczymy trzęsienia ziemi? Jakże się ich przyczyny?

Trzęsienia ziemi są związane najciślej z budową naszego globu, który wewnątrz zawiera jeszcze płynną ognistą masę t. z. magmę. Wzrost temperatury średnio o 1 stopień C. na 30 metrów (w głębokich wierceniach na blisko 2500 m. stwierdzono temperaturę 70° C.) jeszcze nam nie odkrywa tajemnicy, co wewnątrz ziemi się znajduje, w każdym razie istnieją przypuszczenia, że w środku ziemi są roztopione ciężkie metale, że wytwarzają się tam gazy o niesłychanej sile prężności i że temperatura (licząc po 1 stopniu na każde 30 metrów) wynosić musi tysiące stopni.

Ta właśnie szalona różnica temperatur zewnętrznej skorupy ziemskiej i wnętrza ziemi, ten właśnie proces krzepnięcia i marznienia ziemi jest najważniejszą i najogólniejszą przyczyną wszystkich trzęsień ziemi. Wskutek tego powstają na jej powierzchni załamania się, rysy, rozmaitego rodzaju fałdy.

Z powodu coraz głębiej postępującego krzepnięcia i skurczów powierzchni ziemi podnoszą się lub opadają całe lądy, powstają nowe wyspy i pasma gór, którym to zjawiskom towarzyszą stale wielkie wstrząsy ziemskiej skorupy.

Trzęsienia ziemi bywają także natury wulkanicznej, powodują je działania wód podziemnych i t. d.

Ogniskiem trzęsienia ziemi (centrum) nazywamy ten punkt zawsze, pod powierzchnią ziemi, nieraz bardzo głęboko, w którym powstaje zaburzenie. Miejsce zaś nad niem na powierzchni ziemi, a więc najbliższe i pierwsze, w którym się wstrząs odczuwa, nazywamy epicentrum. W niem uderzenie jest najmocniejsze i przychodzi wprost z dołu.

Do najstraszniejszych trzęsień ziemi zaliczyła historia m. in. w Portugalii w r. 1755, które trwały parę minut, przyprawiając o śmierć 60.000 osób i niszcząc miasta Lizbonę, Oporto i inne pomniejsze, w Caracas (czyt. Karakas), w stolicy Wenezueli (Ameryka) w r. 1912 które trwały zaledwie 4 sekundy, niszcząc doszczętnie miasto i grzebiąc 12 tysięcy osób, jak również w Sycylii w r. 1908, które zaskoczyło mieszkańców miast Messyna, St. Giovanni i Reggio, podczas snu o godz. 5 rano. Wspomniane miasta zostały kompletnie zniszczone, a liczba ofiar w ludziach, doszła do strasznej cyfry, 200 tysięcy.

Na trzęsienia ziemi jeszcze dotąd nie ma rady. Człowiek, ten sam człowiek, który zbudował aeroplan i łódź podwodną, który nawet ujarzmił przestrzeń i czas, zapomocą radja, wobec trzęsień ziemi staje bezradny. Na razie zadowolili się wynalazkiem t. zw. seismografów, przyrządów, zbudowanych na zasadzie wahadła, które rejestrują bardzo dalekie nawet trzęsienia ziemi z wielką dokładnością.

S. A. B.

## WALKA O SAMORZĄD

### TOWARZYSZE ŁODZI, CZĘSTOCHOWY, KALISZA, WŁOCŁAWKA, SUWAŁK, GRODNA!

P. P. S. liczy na Was! proletarijat polski liczy na Was! Czy spotka Partję zawód? z pewnością nie. Musicie zwyciężyć!

### ŁÓDŹ

#### LISTA P. P. S. I KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH LISTA NR. 2

Nasi kandydaci do Rady Miejskiej nie są ani karierowiczami politycznymi, ani przybyszami, nieznanymi nikomu. Wyszli z walki robotniczej. Umiećli ponosić ofiary, Umiećli zwyciężać i pracować. Umiećli w ciężkich dniach trwać i pracować.

Podajemy poniżej nazwiska czołowe.  
1) Stanisław Rapalski, z zawodu piekarz, dotychczasowy prezes frakcji radnych P. P. S., pracownik Okręgowego Związku Kas Chorych, sekretarz Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, vice-prezes O. K. R. P. P. S.

2) Józef Danielewicz, tkacz, kierownik Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego, członek Rady Naczelnej P. P. S.

3) Stanisław Kowalski, metalowiec.  
4) Edmund Wielkiński, doktor praw, dziennikarz, prezes O. K. R. P. P. S.

5) Klementyna Grodzicka, pracownica Kasy Chorych, przewodnicząca Wydziału Kobiecego P. P. S.

6) Jan Holcgreber, inżynier - chemik.  
7) Rafał Kempner, adwokat.  
8) Józef Potkański, kooperatysta.  
9) Edmund Andrzejak, pracownik elektrowni.

10) Stanisław Nowakowski, handlowiec.

11) Józef Marciniak, motorniczy tramwajów.

12) Roman Izdebski, buchalter.

13) Jan Golański, kolejarz.

14) Władysław Dolecki, pracownik Kasy Chorych.

15) Gustawa Moskiewiczówna, nauczycielka.

16) Walerjan Łajs, metalowiec.

17) J. Zieliński, robotnik Włocławskiej Niciarni.

18) Czesław Bagiński, nauczyciel gmnazjum.

Ogółem lista Nr. 2 posiada 55 nazwisk.

## KTO DOTĄD RZĄDZIŁ ŁODZIĄ?

Większość poprzedniej Rady Miejskiej i Magistrat Łodzi — to byli: N. P. R., endecy i chadecy.

Endeków i chadeków znaczenie dostatecznie. N. P. R. się rozlamala, ale obiedwie połówki, chociaż nie nawidzą się wzajemnie, — bliźniaczko są do siebie podobne. Czy było dobrane pod tymi rządami? Czy Łódź się rozwijała? Czy budowano nowe domy, nowe szkoły? Czy istniała

rzetelna opieka nad bezrobotnymi, nad kobietami, nad dziećmi?

Każdy z Was na wszystkie te pytania odpowie krótko: nie!  
A więc cóż macie robić?

Istnieje jedno tylko wyjście jedynę: w dn. 9 października oddać swoje głosy na listę Nr. 2, na listę PPS. i klasowych związków zawodowych.

### GRODNO

#### JEDEN Z WIELU PRZYKŁADÓW OPŁAKANEJ GOSPODARKI OBECNEGO MAGISTRATU

Pracownicy Elektrowni Miejskiej zmuszeni są, pod groźbą wydalania, do pracy ponad ustawowo przewidziane 8 godzin; sobót angielskich nie mają; również nie mają ich i pracownicy Wodociągu Miejskiego. Wysłane w swoim czasie żądanie pracowników, aby im wypłacono należność za godziny nadliczbowe, oraz za angielskie soboty, zostało przez Magistrat odrzucone, chociaż Inspekcja Pracy uznała, że słuszność jest po stronie pracowników.

Pozatem, chociaż budżet miejski od szeregu lat przewiduje fundusz na umundurowanie dla strażaków Miejskiej Straży Ogniowej i na ubrania dla pracowników Elektrowni i Wodociągu, to jednak zarówno strażacy, jak i pracownicy obydwu wymienionych przedsiębiorstw miejskich, ani funduszu na umundurowanie, ani też ubrań od kilku

lat nie otrzymują.  
Co się dzieje z asygnowaniem na ten cel funduszami miejskimi — niewiedom!

Smutnej pamięci Rada Miejska, przez cały czas swego długotrwałego, a tu radości obywateli zakończona już żywota, nie bardzo interesowała się, co się dzieje z funduszami, uchwalonymi przez nią na różne określone cele. Tymniej obchodziły ją sprawozdania Komisji Rewizyjnej z wykonania budżetu Magistrat dowolnie dysponował i dysponuje funduszem budżetowym, wydając go na inne cele, niż przeznaczone. Np. w tym wypadku krzywda pracowników miejskich, których zmusza do zakupywania z własnych funduszy umundurowania strażackiego lub ubrań robotniczych do pracy w przedsiębiorstwach miejskich.

## SKŁADAJCIE OFIARY NA FUNDUSZ IM. FELIKSA PERLA!

## NOWE KSIĄŻKI

ZYGMUNT KISIELEWSKI: *Poranek*. Gebethner i Wolff. — Warszawa 1927.

Zygmunt Kisielewski, który przez lat kilka milczał, jako twórca, oddając się pracy krytycznej i dziennikarskiej, powrócił zdecydowanie do twórczości powieściowej, bo oto w niedługim czasie drugą już z rzędu wydaje powieść. O pierwszej z nich, symbolicznym utworze p. t.: „Błąd”, pisał w „Robotniku” obszernie Karol Irzykowski. Nowa powieść „Poranek”, jest natomiast ku realnej rzeczywistości. Ten zwrot mnie osobiście cieszy, uważam bowiem, że symbolizm jest obrzydliwym, nudną manierą literacką, która się przejadła i sprzykrzyła do szczytu, i w tym kierunku niema nic do zrobienia, jak tylko porzucić tę drogę, rozkopać i zagrozić płotem, żeby się nikt na nią przypadkiem nie zablakał. Może być zresztą, że Kisielewski potrafił i w tej manierze wydobyc coś oryginalnego, ale zawsze wolę, że mam z nim do czynienia na gruncie realnym, na którym mogę z pewnością doznać prawdopodobieństwa powieści, czy to dobrze czy źle napisane, a jeżeli dobrze lub źle, to dla czego.

Jeżeli zaś zgóry przypuszczam, że o obie alternatywy, to czynię tak celowo.

Kisielewski podjął zamiar napisania powieści — biografii, historii życia na jego zaraniu, od dzieciństwa do wejścia w życie samodzielne po ukończeniu szkoły. Jest to zamiar bardzo trudny; materiał, z którego ma się budować powieść, jest nadbyt wielki, nadbyt obfity, trzeba z niego zrobić wybór, a szkoda wykreślić, wyrzucić to lub tamto. Zaczyna się pisanie w skrótach, opowiadanie od siebie tego, co powinno być rozwinięte w akcji, pokazane oczom czytelnika. Ostateczne wrażenie, jakie się odnosi, przetrzucając karty „Poranku”, raz jeszcze po przeczytaniu go do końca, jest wrażeniem stłoczenia materiału.

Początek powieści — dzieciństwo owego „Zdzisia”, którego psychologiczną biografję zamierzył sobie autor, — rozwija się normalnie, w kilku bardzo dobrych epizodach. Nic to nie szkodzi opowiadaniu, że bez trudu rozpoznajemy po paru charakterystycznych szcze gółach, że nie jesteśmy całkowicie w sferze zmyślenia i że danym nam jest zająrzeć w zaranie życia dwóch pisarzy polskich, którzy na pewno przejdą do historii literatury i których życie prywatne w pewnej części stanowi „własność publiczną”. Przeciwnie, to zbliżenie się do realnej rzeczywistości, ukazanie jej bez obsonki, gwarantuje nam,

że powieść nie wpadnie w grzech powszedni literatury, jakim jest powucie rzeczywistości, zmywanie z niej pyłu ziemskiego, aż zostanie kliwka, gładka malowanka.

Kisielewski chce się utrzymać w stylu tego realizmu i dać „powieść życia nie skłamaną w niczem”. Mam wrażenie, że tu właśnie popełnia pewien błąd, jako pisarz, psując tem w pewnej mierze swoją powieść. Powieść nie może być życiorysem, jak życiorys nigdy nie będzie powieścią. Życiorys — to surowy materiał, z którego wybieramy sobie dowolnie rysy charakterystyczne, by z nich w swoim umyśle wytworzyć portret duchowy danej osoby. Życiorys każdego człowieka, zwykłego, przeciętnego osobnika — może w pewnych warunkach być interesujący, byle zawierał wszystko, możliwie pełny materiał. Pamiętaj, przed laty kilkunastu Feliks Brodowski, dziś zapomniany pisarz, uczynił ciekawą próbę napisania własnego życiorysu z bezwzględna szczerością, nie tając nic, nie omijając żadnej sfery życia. Otóż jako materiał do studjum psychologicznego, taki życiorys, nie pozostawiający nic w ukryciu, nie stylizujący ani wygładzający ostre kany rzeczywistości, byłby dzięki swej szczerości i zupełności — wprost nieocenionym.

Ale powieść jest już przeróbką tego surowego materiału, który pisarz ma w sobie, w swej pamięci, obserwacjach, refleksjach. Przed pisarzem stoi zagadnienie: jak, w jaki sposób przerobić ten materiał, do jakiego celu go użyć? To, co wchodzi do powieści, musi być użytem celowo. Tej zaś celowości nie czuje się w „Poranku”. Historia szkolnych lat „Zdzisia” sama przez się nie jest dostatecznie interesująca, znamieną, by ją rozdzielać z rozdziałem, zdarzenie po zdarzeniu opowiadać. Szukamy w niej daremnie czegoś więcej ponad „kronikę życia” — i to niezapokojone poszukiwanie, które odczuwa się w ciągu czytania całej powieści, wydaje mi się najcięższym jej brakiem.

Kisielewski nie jest pisarzem realistycznym, ma umysł zbyt refleksyjny, chętniej szukający zagadnień niż obrazów. Gdy wchodzi w sferę realizmu, jest to dziedzina, w której czuje się obcy. Ulega przeto złudzeniu, iż realizm wymaga opowiedzenia czegoś rzeczywistego — i że w samej zgodności opowiadania z rzeczywistością istnieją dostateczne racje, dla których książka powstawać powinna. W jaki sposób pisarz ma ująć temat realistyczny i nadać mu takie walory, by w czytelniku nie budziły żadnych zastrzeżeń — tego się nie da ująć w żadną formułę, w żaden

gotowy przepis. „Poranek” ma szereg kart, epizodów, które pozostawiają niezatarzane wrażenie i można o nich powiedzieć bez zastrzeżeń, że są dobre. Obok nich — szereg innych, które są niedostatecznie wyraziste, zbyt czyste, drugorzędne; są może takimi wskutek stłoczenia materiału, o którym mówiliśmy powyżej. Połowa wystarczałaby najzupełniej do zbudowania powieści.

Wszystkie zastrzeżenia powyższe, jakie przy ocenie powieści Kisielewskiego mieć można, nie przeszkadzają, iż w skali porównawczej, w zestawieniu z poziomem znacznej części produkcji literackiej ostatnich miesięcy, „Poranek” wyróżnia się dodatnio szczerością i bezpośredniością, z jaką autor wyjawia do siebie rezultat przeżyć i wewnętrznych przemyśleń. Szczerze jest wszystkim w literaturze, lecz jest kardynalnym warunkiem, od którego zaczyna się twórczość. Wśród nielicznych gromad histronów literackich, dla których nieszczerość, poza zakłamaniem, jest niejako pierwotnym założeniem, punktem wyjścia dla twórczości, pisarz usiłujący wypowiedzieć siebie z całą bezpośredniością, z wiarą w swoją wewnętrzną treść, w gwiazdy swojego firmamentu — jest dodatnim a nieczystym wyjątkiem.

Jan Dąbrowski.



### POWSTANIE ZBROJNE W TAUROGACH

Wódz socjalnej demokracji łotewskiej tow. Bruno Kalnins ogłosił artykuł, w którym daje szczegółowy przebieg zbrojnego powstania w Taurogach, wymierzonego przeciwko faszystowskiemu rządowi klikki Smetony, Waldemarasa i Dankautasa na Litwie.

Omówiwszy przewrót dokonany w grudniu r. z., dzięki któremu pochwycono w swe ręce ster państwa zgraja faszystów, oraz po przedstawieniu systematycznie dokonanego w ciągu kilku miesięcy zduszenia wszelkich swobód obywatelskich tow. Kalnina daje następujący obraz powstania, który podajemy w streszczeniu.

Sygnal do powstania dali robotnicy Taurogów. Dnia 9 września o godz. 4 rano 150 powstańców rozpoczęło walkę o przywrócenie na Litwie ustroju demokratycznego. Przywódcami tej grupy byli pos. tow. Mikulski, sekretarz Związku Zawodowego robotników rolnych, oraz pułkownik sztabu Majus, demokracja. Bez wielkiego sprzeciwu oparowano gmachy miejskie i rozbrojono policję.

Inny poseł tow. Pleczkaitis na czele oddziału robotników i chłopów ruszył na sąsiednie miasto Olitę. W stolicy i innych miastach prowincjonalnych panowało wzburzenie, do jawnego wszakże powstania nie doszło. To przypiętowanie losy powstania. Wprawdzie wiele oddziałów 7 pułku piechoty w Kłajpedzie oraz 9 pułk piechoty i batalion kolejowy w Szawlach odmówiły posłuszeństwa i nie poszły na Taurogi, ale Rząd utworzył oddział oficerski, który o godz. 3 popoł. zdobył i obsadził Taurogi.

Powstańcy uciekali. Jedni przekroczyli granicę Łotwy, inni dostali się do Niemiec, inni wreszcie przedostali się do Polski. Tow. Mikulski został wraz ze swym oddziałem we wsi otoczonej przez faszystów i po walecznej obronie zamordowany. Ciało jego zostało 10 kulami przeszte.

Od dnia tego na Litwie panuje krwawy terror. Dwadzieścia posłów uwięziono. Socjalistyczny i demokratyczny radni Kowna, Szawel i Taurogów aresztowani. Burmistrz Taurogów siedzi w więzieniu. Wielu lewicowych posłów kładzie się po lasach. Sądy polowe bez przerwy funkcjonują. Pomiędzy rozstrzelanymi jest pięciu chłopców w wieku od 14 do 16 lat!

Osadzono w areszcie wielu żołnierzy i oficerów. Niektóre kompanie rozbrojono. Niepewne pułki nie są wypuszczone z koszar. Do samozwańczego prezydenta Smetony udały się delegacje przedstawicieli nauki i literatury oraz delegacja kobiet ze ster mieszczkańskich, aby prosić go o łaskę dla skazańców, ale Smetona żadnej delegacji nie przyjął.

Tow. Kalnins artykuł swój kończy następującą uwagą:

„Jedną naukę już dziś można z krwawych wypadków litewskich wyciągnąć: jak trudno jest obalić rząd faszystowski, nawet taki, który posiada bardzo małe poparcie w kraju, gdy rząd ten chwycił w swe ręce siłę militarną i inne władze państwowe. Dlatego znowu i jeszcze raz powtarzam: Dzielną obrona demokracji, zanim będzie zapóźno! Oto międzynarodowy nakaz chwili!

### Co słychać na świecie?

#### KRONIKA TELEGRAFICZNA BADANIE EMIGRANTÓW, UDAJĄCYCH SIĘ DO KANADY, W PORTACH ANGIELSKICH.

Dep. imigracyjny w Ottawie (Kanada) zapowiada wysłanie za 4 miesiące do portów angielskich, położonych na kontynencie europejskim, 20 lekarzy kanadyjskich, w celu badania lekarskiego emigrantów. Zarządzenie to jest następstwem niedawnej decyzji rządu, mającej na celu zapobieżenie zamieszaniu i niewygodom, które pociąga za sobą inspekcja lekarska wszystkich imigrantów, przybywających do portów kanadyjskich, oraz uniknięcia wydatków, spowodowanych przez wielką ilość deportacji.

#### WZROST RUCHU KOŁOWEGO W LONDYNIE.

Na posiedzeniu specjalnego komitetu Rady Ministrów, z udziałem premiera, rozpatrywano projekt reorganizacji na szerszych podstawach dotychczasowego systemu regulowania ruchu kołowego w Londynie. Na podstawie danych statystycznych stwierdzono kolosalny wzrost ruchu kołowego w promieniu 25 mil od ośrodka Charing Cross. Na podstawie tych obliczeń wynika, że w roku 1900 ruch kołowy w tym okręgu wyrażał się 40 milionów pasażerów, przewiezionych w różnych kierunkach, gdy tymczasem w roku 1925 przejechało przez wymieniony okrąg promienia 25-milowego trzy miljardy 252 miliony osób.

### ZE WSPOMNIENI I PRZEŻYĆ

Znałem we Wiedniu „hofrata“ Polaka, który, dzięki stosunkom w Kole Polskim odegrał w polityce austriackiej pewną rolę. Ambitnemu to nie wystarczało i zwrócił się do bogatego teścia, by mu dał kwotę, na— wówczas wysokie— kosztą wyborczej (była ustawa wyborcza jednomandatowa). Dzików namiętnie żąda przeprowadzenia takiej właśnie ustawy wyborczej.

Teść naszego polityka, stary wyga, nie wahając się ani chwili, odmówił. Zaczynają się perswazje, próby, malowanie widoków kariery: foteli ministerjalne fruwały w powietrzu. Stary nie dał się wzruszyć, ani skusił, i jeszcze stanowczej odmówił (a gdy przyrzekł, że pieniądze nie da, to słowa dotrzymał).

„Nie dam, teraz ja wiem, że jesteś głupi, a im częściej będziesz występował, tem szerszy krąg będzie przysięgających na twoją głupotę“.

Pan premier jest niezawodnie przekonany o głupocie niektórych naszych „meżów stanu“, może im zabronił zbyt często dawania wywiadów, pocóż wszyscy mają wiedzieć, że są niemądry?

Pewnemu, grubo uczoneму teologowi przydarzyła się taka niemiła przygoda, że podczas świętej nauki zdźrętnął się, a po obudzeniu spotkał się ze szmerem niezadowolonia wiernych. Westchnął tedy głęboko i rzekł: „Wracam z sądu boskiego, przed który zaważwałem cara“. Ogólne wzruszenie, wszyscy proszą o wyrok. „Wyrok sprawiedliwy, car nie śmie nas nadal dręczyć“. Powszechna radość, ale przeznaczenie uczonego powiada: „nie radujmy się przedwcześnie, zobaczymy, czy Rząd podda się wyrokowi!“

Gdyby rozporządzenia, wbrew uchwałę sejmowej weszły w życie, prasa musiałaby przerobić sztukę wystawiania się, słowa muszą zmienić swe znaczenie, wyrażać coś silniejszego, niż wyrażają w słowniku; drogą doświadczenia stworzymy cichy układ z czytelnikami co do znaczenia słów, podobnie, jak istnieje alfabetyczne porządkowanie pomiędzy mieszkańcami więzień; zamiast powiedzieć „pan dygnitarz to osioł“, powiemy „pan dygnitarz to mądrość“ i dodamy wykrzyknik, czy cudzysłów, zamiast „bezczelny“ powiemy „bezkrytyczny“.

Gdy przyjechał po raz pierwszy do Warszawy po wypędzeniu Moskali i Niemców, z wielką ciekawością oglądałem druki, wydane pod cenzurą

rosyjską. Książka o „autonomji Polski w Rosji“ miała, jako ozdobę drukarską na kartce tytułowej wieniec z gałązek wierzby, na których rosły gruski. Ten wianuszek mówił: „nie dajcie się okraść, oszukać temu łajdakowi carowi i tym łotrom jego pomocnikom!“ — i każdy, kto dostał książkę w ręce, wiedział, że należy ter okraść legalny, praworządny tekst książki. Musimy się nauczyć mówić znowu symbolami, rozumieć się na migi, skoro mówić zakazano.

Broniliśmy wolności myśli ludzkiej i jej wyrazu — wolności druku i słowa. Zachęcaliśmy do walki, gwarantując wolną ludową Polskę, zapiera mi dech, gdy o tych przeżyciach piszę. Przyrzeczenia dotrzynamy!

Wspomnienia są wrogami terażniejszości, a szczególnie tam, gdzie motywem walki, motywem przewrotu była żądza wolności, niechęć znoszenia jarzma, niedopuszczanie ludu do rządów. Tam, gdzie oczekiwania ludu zawiodły, ludność łzawem okiem patrzy w przeszłość. We włoskim porcie austriackim, Trjeście, namiętnie walczyła o wolność, nie dająca się uśmięczyć irredenta, mimo kryminalny i szubieniec. Nie dawniej, jak kilka dni temu, opowiadał mi tow. Pittoni, opisując straszne rządy faszystów, że w krążgankach ratusza trjeścieńskiego świecił napis: „Wraca Franciszku, Józefie pierwszy — wszystko przebaczone!“

Niedawno wracałem z Warszawy do Lwowa z historykiem czeskim, który kompletuje polską bibliotekę w Pradze. Zaznajomiliśmy się, a że obydwa znamy obydwa nasze kraje, gawędziliśmy bardzo przyjemnie. W tem wszedł starszy urzędnik kolejowy, kontroler biletów, dawno mnie znający, i na pytanie, jak mu się wie dzie, zaczął malować, jak teraz źle a dawniej było dobrze. Nie czyta wiodocnie wywiadów z p. Bartlem i Czechowiczem. Czech, który wywiady czyta, nie mógł się nadziwić, że Rząd takimi stanowi nie przeciwdziała.

W ubiegłą sobotę jechała ze mną z Czech jakaś dygnitarka, bo miała legitymację jazdy 1-szej klasy, a mówiła słowo w słowo to, co kontroler. Te wspomnienia, to przykre przeżycia, a nie byłoby ich, gdyby nie stosowanie programu, za który min. Dzieciowski wyleciał: utrzymywanie równowagi budżetu i bilansu handlowego kosztem ludu pracującego. Są to konieczne skutki odsunięcia ludu od rządów.

Żuż dzisiaj protestują akademicy. Koło W. S. H. Zw. Niezależ. Mi. Socjal. wydało w tej sprawie odezwę. W odezwie tej wzywa Z. N. M. S. do solidarnego wystąpienia przeciwko antykonstytucyjnym opłatom za naukę, upaństwowienia W. S. H. i odebrania tą drogą źródła zysku przedsiębiorcom szkolnym.

„Staliśmy twardo w obronie naszego prawa do wiedzy, w obronie przyszłości nauki polskiej, stanowiącej dotychczas żywilej burżuazji, w obronie oświaty, jako środka walki przeciwko dzisiejszemu ustrojowi, hołdującemu wszechwładzy pieniądza“ — kończą nasi towarzysze akademicy.

PIERWSZY WYPADEK CHOROBY HEINE-MEDINA W okresie tygodniowym od 25 września do 1 października włącznie zarejestrowano w Warszawie 83 wypadki zachorowań na szkarlatynę, co stanowi o 1 przypadek więcej, niż w poprzednim tygodniu. W tym samym okresie sprawozdawczym zanotowano 197 wypadków duru brzuszego, a więc o 23 więcej, niż w zeszłym. Zarejestrowano też 20 wypadków dyfterytu, o 2 więcej, niż w poprzednim okresie tygodniowym, 10 koklusu (o 18 mniej), 8 czerwonki (o 4 mniej), 3 grypy (o 1 więcej), 18 róży (o 10 mniej), 41 odry (o 3 więcej), 6 jądlicy (o 2 mniej), 39 gruźlicy (o 15 mniej), 3 dżętyczy karku (o 1 mniej),

25-LECIE ŚMIERCI ZOLI

EMIL ZOLA, wielki pisarz francuski, umarł przed 25 laty, 28-go września 1902 r.

„LILLA WENEDA“ w teatrze Praskim dn. 5 października.

Pragnąc zaznajomić najszerzy ogół zorganizowanych robotników i robotnic z arcydziełem J. Słowackiego, Warszawski Wydział Kobiec P. P. S. zakupił przedstawienie dramatu „Lilla Weneda“ na środę, dn. 5 października, o godz. 7 wiecz.

Przez tłumny udział w przedstawieniu klasa robotnicza m. Warszawy złożyła świadectwo, że cześci pamięć Wieszcza i pragnie żyć Mu hołd najlepszy, zaznajamiając się z Jego twórczością.

Bilety w cenie od 3,50 zł. do 30 groszy do nabycia u Sekretarjacie i u kolporterów W. W. K. Adres Sekretarjatu: Al. Jerozolimskie 6, I p., pokój Nr. 7, telefon 319-26, godziny biurowe od 10 do 1 i od 5 do 8 w.

Wzywa się kolporterów dzielnicowych, związkowych i fabrycznych do zgłaszania się po bilety.

nadto 1 duru plamistego, 1 duru rzekomego, 1 różyczki i 1 włośnicy, których w zeszłym tygodniu nie odnotowano wcale, wreszcie 1 choroby „Heine Medina“, u przybyłego z poza Warszawy.

### KRONIKA POLITYCZNA

#### ZDROWIE MIN. ZALESKIEGO.

W stanie zdrowia Min. Zaleskiego następuje słabe polepszenie i można spodziewać się, iż za 7 — 10 dni j. Minister będzie mógł rozpocząć przerwane wskutek choroby prace polityczne.

#### Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Nowomianowany poseł sowiecki w Warszawie, p. Bogomołow dnia 4 b. m. był przyjęty przez zastępcę ministra spraw zagranicznych, p. Knolla. Listy uwierzytelniające p. Bogomołow złoży natychmiast po przyjeździe p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Warszawy.

P. Józef Włodkowicz, referent Ministerjum Spraw Zagranicznych, wydelegowany został do Ambasady Polskiej w Paryżu jako sekretarz.

#### OBRADY PIASTA.

Na dzień 12 b. m. zwołane zostało posiedzenie klubu parlamentarnego P. S. L. „Piast“

Czytelnicy nasi wiedzą już, że naczelnik Wydziału Wschodniego M. S. Z. T. Hołówo złożył swoje wystąpienie z Partji. Nie wątpimy o szczerości pobudek, które nim kierowały. Dla wielu z pozostałych nas jest to fakt przykry. Ale cóż zrobić? Poglądy polityczne Hołówki odbiegły widać daleko od polityki P. P. S. Przedstawienie zaś wystąpienia Hołówki, jako „rozłamu“ w Partji jest zgola dziecinna przesada, co zresztą sam Hołówo stwierdza w prasie wczorajszej.

#### 25-LECIE ŚMIERCI ZOLI

EMIL ZOLA, wielki pisarz francuski, umarł przed 25 laty, 28-go września 1902 r.

„LILLA WENEDA“ w teatrze Praskim dn. 5 października.

Pragnąc zaznajomić najszerzy ogół zorganizowanych robotników i robotnic z arcydziełem J. Słowackiego, Warszawski Wydział Kobiec P. P. S. zakupił przedstawienie dramatu „Lilla Weneda“ na środę, dn. 5 października, o godz. 7 wiecz.

Przez tłumny udział w przedstawieniu klasa robotnicza m. Warszawy złożyła świadectwo, że cześci pamięć Wieszcza i pragnie żyć Mu hołd najlepszy, zaznajamiając się z Jego twórczością.

Bilety w cenie od 3,50 zł. do 30 groszy do nabycia u Sekretarjacie i u kolporterów W. W. K. Adres Sekretarjatu: Al. Jerozolimskie 6, I p., pokój Nr. 7, telefon 319-26, godziny biurowe od 10 do 1 i od 5 do 8 w.

Wzywa się kolporterów dzielnicowych, związkowych i fabrycznych do zgłaszania się po bilety.

nadto 1 duru plamistego, 1 duru rzekomego, 1 różyczki i 1 włośnicy, których w zeszłym tygodniu nie odnotowano wcale, wreszcie 1 choroby „Heine Medina“, u przybyłego z poza Warszawy.

Prześladowania polaków na Litwie. — Agitacyjny miliard. — „Aguda“.

Prasa warszawska żywo zareagowała na prześladowania Polaków przez faszystowski rząd Waldemarasa, które w ostatnich dniach znalazły swój wyraz w zamknięciu szkół polskich i osadzeniu w obozie koncentracyjnym nauczycieli polskich. Pierwsza odezwała się „Epoka“ onegdajszą, piętnując politykę Litwy. Wczoraj zabrały głos inne pisma.

„Kurier Warszawski“ domaga się odzewu na szkolnictwie litewskim w Polsce; zaznacza, że polityka litewska nie jest samodzielną, lecz służy za narzędzie Niemiec; twierdzi, że spór polskolitewski będzie trwał dopóty, dopóki Niemcy podawać będą w wątpiwość granicę polsko - niemiecką.

„Kurier Polski“ żąda „energicznych kroków Rządu polskiego, które położy kres tym objawom prawdziwego zdziczenia kulturalnego“.

„Warszawianka“ traktuje p. Waldemarasa humorystycznie i opisuje, jak to premier litewski w podróży swej z Rzymu do Berlina dostał zawrotu głowy, nagminnej choroby litewskiej.

O ile wymienione dzienniki trzymają się w swej służaszej krytyce barbarzyńskich rządów kowieńskich granic dopuszczalnych, o tyle dwa pisma sanacyjne „Głos Prawdy“ i „Kurier Poranny“ idą stanowczo zadaleko. „Kurier Warszawski“ słusznie odrzuca propozycję jakiejś gazety wileńskiej, by na Litwie dokonać „operacji chirurgicznej“, a tymczasem takie właśnie operacje zdają się zalecać oba pisma sanacyjne. „Głos Prawdy“ pisze, że „zaatakowana została powaga (!) Rzeczypospolitej, nie znosząca żadnych kompromisów“, że Rząd winien zareagować na prowokację Waldemarasa w sposób, uniemożliwiający ją w przyszłości, że społeczeństwo polskie domaga się od Rządu czynów.

Ale to jest tylko „operacja chirurgiczna“ półgębkiem. Zupełnie jasno natomiast domaga się interwencji zbrojnej Kurjer Poranny, gdy pisze: „Nowa konstytucja litewska chce ogłosić Wilno za stolicę państwa. Ale skoro Wilno istotnie jest moralną stolicą wszystkich ziem litewskich, ci, którzy niemi rządzą, mają obowiązek użyć wszystkich środków, aby na tych ziemiach ludność mogła oddawać się spokojnej pracy w normalnych stosunkach cywilizowanego i harmonijnego współżycia“.

### PRZEGLĄD PRASY

#### Prześladowania polaków na Litwie. — Agitacyjny miliard. — „Aguda“.

Prasa warszawska żywo zareagowała na prześladowania Polaków przez faszystowski rząd Waldemarasa, które w ostatnich dniach znalazły swój wyraz w zamknięciu szkół polskich i osadzeniu w obozie koncentracyjnym nauczycieli polskich. Pierwsza odezwała się „Epoka“ onegdajszą, piętnując politykę Litwy. Wczoraj zabrały głos inne pisma.

„Kurier Warszawski“ domaga się odzewu na szkolnictwie litewskim w Polsce; zaznacza, że polityka litewska nie jest samodzielną, lecz służy za narzędzie Niemiec; twierdzi, że spór polskolitewski będzie trwał dopóty, dopóki Niemcy podawać będą w wątpiwość granicę polsko - niemiecką.

„Kurier Polski“ żąda „energicznych kroków Rządu polskiego, które położy kres tym objawom prawdziwego zdziczenia kulturalnego“.

„Warszawianka“ traktuje p. Waldemarasa humorystycznie i opisuje, jak to premier litewski w podróży swej z Rzymu do Berlina dostał zawrotu głowy, nagminnej choroby litewskiej.

O ile wymienione dzienniki trzymają się w swej służaszej krytyce barbarzyńskich rządów kowieńskich granic dopuszczalnych, o tyle dwa pisma sanacyjne „Głos Prawdy“ i „Kurier Poranny“ idą stanowczo zadaleko. „Kurier Warszawski“ słusznie odrzuca propozycję jakiejś gazety wileńskiej, by na Litwie dokonać „operacji chirurgicznej“, a tymczasem takie właśnie operacje zdają się zalecać oba pisma sanacyjne. „Głos Prawdy“ pisze, że „zaatakowana została powaga (!) Rzeczypospolitej, nie znosząca żadnych kompromisów“, że Rząd winien zareagować na prowokację Waldemarasa w sposób, uniemożliwiający ją w przyszłości, że społeczeństwo polskie domaga się od Rządu czynów.

Ale to jest tylko „operacja chirurgiczna“ półgębkiem. Zupełnie jasno natomiast domaga się interwencji zbrojnej Kurjer Poranny, gdy pisze: „Nowa konstytucja litewska chce ogłosić Wilno za stolicę państwa. Ale skoro Wilno istotnie jest moralną stolicą wszystkich ziem litewskich, ci, którzy niemi rządzą, mają obowiązek użyć wszystkich środków, aby na tych ziemiach ludność mogła oddawać się spokojnej pracy w normalnych stosunkach cywilizowanego i harmonijnego współżycia“.

Ani to mądre, ani polityczne! Nadomiar pismo polskie, stwierdzające, że Wilno jest moralną stolicą wszystkich ziem litewskich, daje Litwie argument do żądania, by stolicą moralną stała się stolicą materialną wszystkich ziem litewskich.

„Epoka“ w dłuższym artykule dementuje nietuzinkową demagogię nacjonalistów niemieckich, których przywódca hr. Westarp zarzucił Polsce, że nie zwraca Niemcom miljarda mk., należnych im rzekomo z tytułu jakichś tam traktatów pokojowych. Jest to wierutna błaża, która posilkuje się Westarp w celu uniemożliwienia pożyczki zagranicznej dla Polski.

Zjazd w Dzikowie ma jeszcze swe „zydowskie“ echo. Oto rozeszły się pogłoski, że w zjeździe tym wzięli udział Żydzi konserwatywni. „A. B. C.“ zwróciło się do konserwatywnego posła żydowskiego Kirszbrauna o informacje. Poseł ten oświadczył, że jego stronnictwo, t. zn. Aguda, do którego należy sam cadyk z Góry Kalwarii, nie brało oficjalnego udziału w zjeździe, możliwe jednak, że jako pośrednicy czynni byli „macherzy“ żydowscy z Małopolski.

Tenże pas. Kirszbraun oświadczył, że na niedawno odbytym zjeździe „agudowców“ omawiano sprawę taktyki w wyborach najbliższych. Okazało się, że wśród konserwatywistów żydowskich jest wielu zwolenników utworzenia bloku wyborczego z konserwatywami polskimi, wzgl. sanatorami, o ile nie są antysemitami. Propozycja podobna przyjęto nawet na zjeździe burliwemi oklaskami.

Za to „sprzeniewierzenie się“ konserwatywistów żydowskich napada na nich ostro „Nasz Przegląd“ pisząc, że jest to zapewne tylko manewr wyborczy, ale gdyby „Aguda“ traktowała to serio, to cały program narodowy Żydów i wszystkie ich zdobycze narodowe mogły paść w gruzy.

JAKNAJWIĘCEJ W CZASIE JAKNAJKRÓTSZYM

zwiadzić — oto dewiza wycieczek oddziału warszawskiego TUR. Trzydniowa wycieczka, jaką organizuje T. U. R. w dniach 30 — 31 października i 1 listopada do Wielkopolski, zwiedzi wszystkie najciekawsze miejscowości Poznańskiego, a więc: Poznań, Bydgoszcz, Inowrocław, Kruszów, Gniezno a nadto stolicę Pomorza — Toruń.

Informacje i zapisy w oddz. war. T. U. R., — Jerozolimska 6, od 5 do 7 po poł. i u kierownika czytelnicy pism T. U. R., od 7 do 9 wieczorem, tamże.

Advertisement for Osram light bulbs. Text: „Jasne światło, dobry jego rozkład, udatny kształt, nadający się do każdego świecznika, — sa wybitnymi atutami nowoczesnych „Osramówek.“ OSRAM“



## TELEGRAMY

## ODPOWIEDZ FRANCJI NA NOTĘ CZICZERINA

PARYŻ, 4 października. (A. W.) Wielkie zainteresowanie kół politycznych wywołała dłuższa konferencja pomiędzy premierem Poincare a kierownikiem delegacji francuskiej do rokowań z Sowietami de Monzie. W trakcie tej konferencji obaj politycy ustalili tekst odpowiedzi francuskiej na ostatnią notę Cziczierina. Nota stwierdza, iż stanowisko Sowietów jest milczącym uznaniem zasady spłacania długów b. Rosji carskiej oraz Rządu Tymczasowego wobec zagranicy. W dalszym ciągu nota zaznacza, iż zarówno kwestja wysokości spłat, jak i funktim pomiędzy sprawą spłat długów a kredytowaniem przemysłu sowieckiego przez Francję, nie jest przez dotychczasowe pertraktacje rozwiązana.

W Brzeżnach łódzkich policja opieczętowała lokal oddziału Związku Odrzeźwionego i zwróciła się do Sądu o zawieszenie oddziału.

Przewinięciem Związku miało być zwołanie zebrania w „Dniu Młodzi”. Zebranie było poprzednio zgłoszone w Starostwie i zezwolenie uzyskano.

Przedownik policji, obecny na zebraniu, znalazł jednak pretekst do zamknięcia Związku w napisach „Wojna — Wojnie” i wezwaniu do utrzymania pokojowych stosunków z Rosją Sowiecką. Pan Starosta zarządził zawieszenie działalności Związku aż do decyzji sądu, uważając to hasło za... wyrotowe!

Czas już chyba, aby władze policyjne wiedziały, że głoszenie hasła pokoju — to nie jest akcja antypaństwowa.

## FAŁA STRAJKOWA W NIEMCZECH WZRSTA

Berlin, 4 października. (PAT.) Wielka fala strajkowa w Niemczech wzrasta. Konferencja w Halle, w której wzięło udział 400 delegatów i funkcjonariuszy związków zawodowych, uchwaliła rozpocząć z dniem 17 października r. b. strajk we wszystkich kopalniach węgla brunatnego Niemiec środkowych. Konferencja po-

wzięła jednocześnie rezolucję, odrzucającą zgóry pośrednictwo urzędowe. W przemyśle włókienniczym Saksonji zachodniej robotnicy odrzucili oświadczenie rozjemcze, przynajmniej podwyżkę 8—13 proc., przyjęte przez pracodawców. Dzień środowy ma przynieść rozstrzygnięcie.

## MASOWE ARESZTOWANIA W HISPANII SPISEK, CZY PROWOKACJA?

MADRYT, 4 października. (A. W.) Według dalszych informacji z prowincji, aresztowania w Hiszpanii przybrały rozmiary masowe. Dotąd władze zaarrestowały już około 500 ludzi, m. in. redaktora dziennika „La libertad”, oraz kilku wojskowych. Rząd wydał komunikat, według którego wykryty spisek miał na celu

szereg aktów terrorystycznych, m. in. morderstwo premiera Primo de Riverę, oraz króla Alfonsa. Rząd stwierdza, iż aresztowania doprowadziły do zupełnej likwidacji istniejącego niebezpieczeństwa, tak, że zgromadzenie narodowe zostanie otwarte zgodnie z istniejącymi poprzednio projektami w dniu 10 października.

## ROKOWANIA CZECHOSŁOWACJI Z WATYKANEM

Praga, 4 października. (PAT.) Prasa donosi, iż rokowania rządu czeskosłowackiego z Watykanem weszły w fazę końcową. W dziedzinie szkolnictwa suwerenność państwa ma być zabez-

czona. Biskupów będzie mianował Papież na wniosek rządu. Problem husycki będzie rozwiązany przez wprowadzenie dwojakich świąt.

## SOWIECKA AMNESTJA

Moskwa, 4 października. (A. W.) Sownarkom opracowuje obecnie projekt amnestji, która ma być ogłoszona z okazji 10-lecia rewolucji październikowej. Amnestja obejmować będzie jedynie jednostki, skazane na mniejsze kary do 1 roku więzienia włącznie. Skazani na

większe wymiary kary, w szczególności zaś przestępcy polityczni, ulaskawieni będą w wypadkach wyjątkowych na podstawie decyzji Wszczęzwiazkowego CK'a po rozpatrzeniu każdej sprawy poszczególnie.

## PODPISANIE UKŁADU SOWIECKO-PERSKIEGO

Moskwa, 4 października. (A. W.) Po długotrwałych rokowaniach podpisany został układ sowiecko-perski. Układ reguluje szereg spraw wykraczających daleko poza czysto gospodarcze zagadnienia. Na wstępie traktatu znajduje się uznanie suwerenności obu stron traktat zawierających. Jednocześnie traktat jest faktycznym złamaniem utrzymywanego dotąd systematycznie przez politykę sowiecką monopolu handlu zewnętrznego w Wniezstorgu. Według układu, kupcy perscy, mają prawo do nieskrepowanego poza normalnymi stawkami cłowymi wwozu do Związku

Sowieckiego towarów, w ramach kontyngentu 50 milionów. W drodze wzajemności Persja przyznała analogiczne prawo kupcom sowieckim w kontyngencie 45 milionów. Mimo tych warunków, prasa sowiecka podkreśla fakt zawarcia traktatu jako pierwszorzędny sukces dyplomatyczny Sowietów, przy pomocy którego jeszcze jedna z podstaw potęgi angielskiej na terenie Bliskiego Wschodu została nadwyręzona. Obecnie na terenach irańskich produkujących stanowiącym polityczne zajmować zaczyna Sowiety.

## ZATARG EGIPITU Z ROSJĄ O KONFISKATĘ PAROWCA „COSTI”

Wiedeń, 4 października. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Bukaresztu, iż afery skonfiskowania przez władze rosyjskie egipskiego parowca „Costi” komplikuje się coraz bardziej, bowiem parowiec „Costi” został zajęty swego czasu przez władze morskie w Odesie i mimo prób

zrządu egipskiego rząd sowiecki dotychczas parowca nie zwrócił, a nawet zmienił jego nazwę na „Sacco i Vanzetti”. Wobec tego rząd egipski skonfiskował wszystkie okręty rosyjskie w kanale sueskim i odda je dopiero wtedy, gdy rząd rosyjski zwróci parowiec „Costi”.

## NIE NOTA URZĘDOWA, LECZ POUFNY PROTOKÓŁ

## WĘGRY, A WOJNA POLSKO-SOWIECKA W R. 1920

Budapeszt, 4 października. (PAT.) Dziennik „Magyar Sag”, który opublikował rzekomo notę Paleologa, wywołując w tutejszych kółkach politycznych wielkie poruszenie, usprawiedliwia się dziś w artykule wstępnym, że nota powyższa jest właściwie tylko protokołem, reasumującym treść rozmów poufnych, prowadzonych na wiosnę 1920 r. przez hr. Apponyi i hr. Bethlena z ministrem Paleologem. Z oświadczenia tego wynika, że protokół ten nie został wysła-

ny przez francuskie Ministerjum Spraw Zagranicznych do ówczesnego rządu węgierskiego. Francja nie przyjęła także żadnych wiążących zobowiązań wobec Węgier. Z węgierskiej strony urzędowo komunikują w sprawie powyższej, że twierdzenie niektórych pism komunistycznych, jakoby rząd węgierski otrzymał w dn. 20 czerwca 1920 ze strony rządu francuskiego propozycję zawarcia sojuszu, nie odpowiada prawdzie.

## DOLE I NIEDOLE ZDOBYWCÓW PRZESTRZENI

## „MISS COLUMBIA” ROZBITA

Znany z podróży nad Atlantykami aparat Lewina „Miss Columbia” uległ w okolicy Rzymu rozbitciu. Na aparacie wznosił się Lewin, jednakże wkrótce po starcie na skutek defektu w motorze,

musiał lądować w polu, przyczem polemał skrzydła aparatu, oraz zniszczył kadłub. Sam Lewin wyszedł bez szwanku.

## NIEMIECKI LOT PRZEZ ATLANTYK

Aparat Junkersa, który wczoraj po południu wystartował do lotu transatlantycznego, wylądował o godz. 17.30 wieczorem w pobliżu Amsterdamu. Ojaj piloci oświadczyli, iż celem ich nie

jest bynajmniej osiągnięcie rekordu w locie, lecz odbicie go w sposób gwarantujący największe bezpieczeństwo przedsięwzięcia.

## WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

## HASŁO „WOJNA — WOJNIE” PÓWODEM ZAMKNIĘCIA ZW. ZAW.

Zw. Zaw. Przemysłu Odrzeźwionego komunikuje:

W Brzeżnach łódzkich policja opieczętowała lokal oddziału Związku Odrzeźwionego i zwróciła się do Sądu o zawieszenie oddziału.

Przewinięciem Związku miało być zwołanie zebrania w „Dniu Młodzi”. Zebranie było poprzednio zgłoszone w Starostwie i zezwolenie uzyskano.

Przedownik policji, obecny na zebraniu, znalazł jednak pretekst do zamknięcia Związku w napisach „Wojna — Wojnie” i wezwaniu do utrzymania pokojowych stosunków z Rosją Sowiecką. Pan Starosta zarządził zawieszenie działalności Związku aż do decyzji sądu, uważając to hasło za... wyrotowe!

Czas już chyba, aby władze policyjne wiedziały, że głoszenie hasła pokoju — to nie jest akcja antypaństwowa.

## Lwów

## ECHA WYKRYCIA TAJNEJ DRUKARNI

W związku z aresztowaniami wśród „Młodych Obozu Wielkiej Polski”, „Dziennik Lwowski” donosi, że policja onegdaj przeprowadziła szereg dalszych rewizji, m. in. w lokalu redakcji tygodnika „Ojczyzna” i w lokalu Zw. Ludowego - Narodowego, gdzie skonfiskowała szereg pism. Aplikant sądowy Borysiewicz, jeden z przywódców O. W. P. na terenie Lwowa, który podejrzany jest o autorstwo ulotki p. t.: „Prawda o generale Zagórskim”, ukrył się i policji nie udało się wpaść na jego ślady.

Wszyscy aresztowani mieli być wczoraj oddawieni do sądu karnego przy ul. Batoiego. Jak donosi dalej „Dziennik Lwowski”, władze policyjne zwoływały z aresztu właścicielkę mieszkania, w którym wykryto tajną drukarnię, Janinę Podlewską ze względu na chorobę jej 5-letniej córki.

„Słowo Polskie” podaje, w związku z aferą wykrycia tajnej drukarni przy ulicy Zimorowicza, że w ciągu dnia onegdajszego przedstawiciele władz lwowskiego O. W. P. założyli u dyrektora policji, Rheinländera, protest przeciwko rewizjom, dokonanym w lokalu u członków O. W. P. Dyr. Rheinländer oświadczył, że lokal O. W. P. nie został wcale opieczętowany, a informacje w tej sprawie, zamieszczone w prasie, nie pochodzą z policji. Równocześnie założyli protest wobec władz policyjnych przedstawiciele Z. L. N.

We wczorajszym numerze „Słowa Polskiego” komitet dzielnicowy O. W. P. stwierdza, że wiadomości, jakoby Komitet Młodych O. W. P. brał udział w rozpowszechnianiu ulotek, „Prawda o generale Zagórskim”, nie odpowiadają prawdzie.

Do policji zgłosił się poszukiwany przez nią aplikant sądowy Parysiewicz, który uważany jest za głównego kolportera ulotek. Akta sprawy mają być odesłane do prokuratury, a aresztowani osadzeni w więzieniu przy ul. Batoiego.

## Bydgoszcz

## O ZMIANĘ GRANIC WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO I POMORSKIEGO.

Bydgoszcz wypowiada się za przyłączeniem do Pomorza.

Niedawno Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski przyjął delegację miasta Bydgoszczy, która przedłożyła memoriał w sprawie zmiany granic Województwa Poznańskiego i Pomorskiego.

Memoriał pomiędzy innymi dowodzi, że Bydgoszcz historycznie należy do Pomorza, a cały okręg nadnotecki, którego stolicą jest miasto Bydgoszcz, łączą z terenem obecnego województwa Pomorskiego odwieczne więzy gospodarcze. Przemysł bydgoski powstał na tle gospodarczej łączności obu tych terenów i pierwotna jego struktura była dostosowana ściśle do potrzeb Pomorza. Odbiorcą drewna z całego Pomorza jest Bydgoszcz, co znakomicie ułatwiają istniejące na tym terenie drogi wodne. Bydgoszcz koncentruje u siebie cały handel pomorski, szczególnie kolonialny, żelazny, białalniczy oraz handel węglem, artykułami budowlanymi, zbożem i bydłem. Korzystne położenie geograficzne Bydgoszczy w stosunku do województwa Pomorskiego wogóle, a szczególnie istniejący system dróg wodnych, oraz fakt krzyżowania się w Bydgoszczy wszystkich ważniejszych linii kolejowych Pomorza, stwarzają w Bydgoszczy centralny punkt ciężkości ruchu handlowego obszaru historycznego Pomorza. Będąca w budowie nowa linja kolejowa Bydgoszcz — Gdynia zacieśni jeszcze więcej więzy gospodarcze łączące Bydgoszcz z Pomorzem. Charakter gospodarczy obwodu nadnoteckiego wraz z Bydgoszczą jest odmienny od struktury gospodarczej Poznania. Finanse krajowe obecnego Województwa Pomorskiego są bardzo słabe i nie pozwalają na zaspokojenie potrzeb Pomorza, dlatego też wymagają wzmocnienia przez rozszerzenie granic Województwa Pomorskiego.

Sprawa ta bynajmniej nie jest nową, projekt ten na skutek zabiegów Wojewody i Starosty pomorskiego rozpatrywała już ko-

misja dla naprawy administracji (Bobrzyński, Kasznica i Smólski) w drugiej połowie 1924 r., który zdawał się być bliższym realizacji, jednak skutkiem wygaśnięcia pełnomocnictw dla Rządu z końcem 1924 r. przeprowadzony nie został.

O ile chodzi o postulat Bydgoszczy, to znajdują one życzliwe poparcie władz, jednakże chwilowo ta sprawa nieco się przewlec musi i to z racji, że o przesunięciu terytorjalnych Województw może zdecydować jedynie Sejm, którego praca została przez Rząd zahamowana.

## Dolina

## WŁAMANIE DO KASY ZAKŁADÓW DRZEWNYCH.

W wygodzie obok Doliny dokonano włamania do kasy zakładów przemysłowych drzewnych „Silynia”. Włamywacze, po rozbiciu kasy, zabrali przeznaczoną na wypłatę (zakłady zatrudniają kilkuset robotników i kilkudziesięciu urzędników) 123.000 zł., 190 dolarów i drobne sumy w walucie niemieckiej i czeskiej. Policja jest na tropie włamywaczy.

## Wiśnicz

## WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO.

Urząd śledczy w Krakowie otrzymał zawiadomienie, iż onegdaj nad ranem nieznanymi sprawcy włamali się do urzędu pocztowego w Wiśniczu, gdzie z kasy ogniotrwałej skradli 12 tysięcy zł. w gotówce, oraz papiery wartościowe, przed stawiając wartość 6 tys. zł. Dotychczas śledztwo nie dało rezultatów.

## Z sądów.

## WYROK SĄDU POKOJU NA MOCY DEKRETU PRASOWEGO.

Skazanie redaktora „Rzeczypospolitej”.

Sąd pokoju 10 okręgu, rozpatrywał wczoraj sprawę b. redaktora „Rzeczypospolitej”, Jasińskiego, oskarżonego o wydanie 6 października ub. r. dodatku nadzwyczajnego, zawierającego niezgodnie z rzeczywistością okoliczności, dotyczące sprawy napadu na posta Zdziechowskiego.

Sąd pokoju skazał redaktora „Rzeczypospolitej” z art. I ustęp 2 dekretu prasowego z dnia 10 maja b. r. na 100 zł. grzywny, z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Sąd wydał wyrok na mocy dekretu, który został zniesiony przez Sejm.

## WARSZAWA ROBOTNICZA

## STRAJK W BANKU DYSKONTOWYM

## NIEUŚTEPLIWE STANOWISKO DYREKCYJ BANKU

Dn. 4 b. m. Główny Inspektor Pracy p. Klott, odbył konferencję z dyr. Banku Dyskontowego. Po konferencji tej p. Klott zaprosił na konferencję przedstawicieli związku Bankowców, którym przedstawił warunki Dyrekcji.

Dyrekcja żąda: a) powrotu strajkujących do pracy na warunkach przedstawionych (t. zn. 8 — 11 proc. podwyżki),

b) zgody na usunięcie 7 pracowników (ponieważ zarząd Zrzeszenia składa się z 7 osób, prawdopodobnie więc ich to Dyrekcja chce usunąć),

c) prawa zastosowania paragrafu regulaminu wewnętrznego, opiewającego, że pracownik, który przez 3 dni nie usprawiedliwi swej nieobecności przy pracy — uważany jest za zwolnionego z pracy.

Za czas strajku Dyrekcja kategorycznie odmawia strajkującym zapłaty.

## JEDNOMYŚLNA UCHWAŁA O UTRZYMANIU STRAJKU

Na odbytem wieczorem zebraniu strajkujących urzędników Banku Dyskontowego zebrani jednogłośnie postanowili wytrwać w służnej walce o byt, nie zrażając się niegodnymi metodami, stosowanymi przez dyrekcję Banku, celem złamania strajku.

Na wypadek gdyby dyrekcja w dalszym ciągu stosowała swoje osławione „metody” wobec strajkujących urzędników, uchwalono zaostriżyć metody samoobrony.

Na odbytem w dniu 3 b. m. zebraniu Zarządu Głównego i Zarządu Oddziału Warszawskiego Związku Bankowców, uchwalono wydelegować do komitetu strajkowego urzędników Banku Dysk. dwóch przedstawicieli Zarządu, celem udzielenia pomocy technicznej w walce z metodami i oporem dyrekcji Banku Dyskontowego.

Na dzień 7 b. m., na godz. 7 wieczorem, zwołano wielki wiec Pracowników Umysłowych m. st. Warszawy w sali Tow. Hygienicznego, Karowa nr. 1. Jak można wnosić, z powszechnego wzburzenia, uchwalił, jakie na wiecu tym zapadną, nie pozostaną bez skutku dla sytuacji strajkowej w Banku Dyskontowym.

Jako szczegół, charakteryzujący nastroje wśród strajkujących urzędników, podajemy fakt, jaki wydarzył się w dniu wczorajszym. Oto do mieszkania strajkującej urzędniczki zgłosił się delegat dyrekcji banku, celem skłonienia tej osoby do złamania solidarności koleżeńskie i obiecując wzajemnie osobiste korzyści materialne. Domownicy, dowiedziawszy się o celu wizyty, dosłownie wyprosilili niefortunnego delegata za drzwi.

## WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

KOMUNIKAT.

Wobec upływu terminu zawieszenia w czynnościach partyjnych Kazimierza Bema (z Tomaszowa Mazowieckiego) i potwierdzenia w tym czasie zarzutów stawianych mu w sprawie jego denuncjatorskiej działalności, oraz ujawnienia ostatnio jego wroziej i prowokacyjnej akcji wobec P. P. S. i klas robotniczej,

niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, że Kazimierz Bem został usunięty na mocy decyzji Piotrkowskiego O. K. R. z szeregów partyjnych i ostrzeżona przed nim ogół klasy robotniczej.

Sekretarjat Generalny  
C. K. W. P. P. S.

W środę dn. 5 b. m.

Dzielnica „Jerolim” o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola o godz. 6, Wolska 44, posiedzenie Komitetu dzielnicowego; o g. 7-jej ogólne zebranie członków dzielnicy na

którem tow. Hartleb wygłosi odczyt „Historja ruchu robotniczego”.

Dzielnica Ochota o godz. 6, Grójecka 59, posiedzenie Komitetu, oraz o godzinie 7-jej ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Ryceńska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Sołec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotów o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12-a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, ogólne zebranie członków, wraz z delegatami Związku.

W czwartek dn. 6 b. m.

N.-Bródno o godz. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków.

Tramwajowa Organizacja P. P. S. o godz. 7 w lokalu W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, zebranie komitetu.

## PODZIĘKOWANIE.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy składa niniejszem serdeczne podziękowanie Artystom Opery Warszawskiej pp. Kajłowej, Mokrzyckiej-Dygasowi, Jastrzębskiej, Artystce Państwowej Fabryki Karabinów, za wzięcie udziału w części artystycznej Akademii „Dnia Młodzi”.

## BYLI CZY NIE BYLI?

Wczorajsza „Epoka” powtórzyła za prasą żydowską wiadomość, jakoby w słynnym zjeździe w Dzikowie brali udział trzej przedstawiciele żydów - ortodoksów.

Poseł Kirszbraun w wywiadzie udzielonym jednemu z dzienników stwierdza, że przedstawiciele organizacji ortodoksyjnej „Agudas Izrael” w Dzikowie nie byli; przypuszcza jednak, że mogli tam być zawodowi żydowscy agitatorzy z Małopolski czyli t. zw. moczery.

Wreszcie „Dzień Polski”, organ konserwatystów, twierdzi z całą stanowczością, że przedstawiciele żydów - ortodoksów w Dzikowie nie byli.

Byli więc czy nie byli?  
A może byli incognito?



# KRONIKA

**STAN POGODY.**  
W Zakopanem rano było dość pogodnie, a temperatura wynosiła 2°. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16,9°, najniższa 3,8°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół zachmurzenie zmienne, przeważnie umiarkowane, na północy jeszcze chmurno z możliwymi opadami. Dość chłodno, w górach możliwe nocne przymrozki umiarkowane, na północy silniejsze wiatry zachodnie.

Rejestracja ur. w r. 1909. W czwartek, 6 października, w kolejnym dniu rejestracji mężczyzny, urodzonych w r. 1909, winni stawiać się w sekcji wojskowej magistratu przy ul. Daniłowiczowskiej 1, wejście II, w godz. od 9 do 15, wszyscy zainteresowani, zamiennikali w obrębie 13 komisariatów, nazwiska których rozpoczynają się od A do Z.

Lustracja stacji opieki społecznej. Wiceprezydent dr. W. Bogucki rozpoczął we wtorek, 4 października, inspekcję miejskich stacji opieki społecznej, które w liczbie czterech okazują pomoc dorazną ubogim. Dr. W. Bogucki zwiedził wczoraj stację przy ul. Leszno 105. Inspekcja ma na celu zapoznanie się z działalnością stacji i ich potrzebami.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że wagon sypialny, kursujący obecnie między Warszawą i Zdobunowa dwa razy w tygodniu w poc. Nr. 905, odchodzącym z dworca Głównego w Warszawie o godz. 22.10 i poc. Nr. 906, przybywającym na tenże dworzec w Warszawie o godz. 8.10, od dnia 1 października r. b. będzie w obiegu codziennie, przyczem wagon ten, odchodzący z Warszawy w poniedziałki i środy, przepuszczany będzie ze Zdobunowa do Szepietówki.

Tydzień Obrony Przeciwgazowej. Komitet Tygodnia Obrony Przeciwgazowej zwraca Warszawian do przysposobienia funduszu na samoobronę przeciwgazową drogą kupowania nalepek w cenie 2 zł. i 1 zł. na okna i wystawy sklepowe oraz znaczków w cenie 50 gr. Nalepki sprzedawane są przez specjalnych kwartarzy, którzy mają obowiązek legitymowania się na żądanie kupujących. Znaczkami biletowe sprzedają kasy biletowe PKP. oraz rzadcy i administratorzy domów. Niech nikt nie uchyli się od poparcia akcji obrony przeciwgazowej.

Wzrost frekwencji na liniach komunikacji powietrznej. Z miesiąca na miesiąc na naszych szlakach powietrznych wzrasta zarówno frekwencja pasażerska, jak towarowa i pocztowa tak, że samoloty kursują z pełnym obciążeniem.

W ub. miesiącu samoloty kursujące na liniach: Warszawa — Kraków, Warszawa — Lwów, Warszawa — Łódź, Warszawa — Gdańsk, Kraków — Lwów i Kraków — Wiedeń w 410-ciu lotach, przebywając drogę 124.829 km., przewiozły 1032 pasażerów, 32.350 kg. towarów i 2.357 kg. poczty. W porównaniu z mies. sierpniem r. b. ilość towaru wzrosła o 10 proc., poczty zaś — o przeszło 30 proc.

W bieżącym miesiącu ruch na wszystkich liniach utrzymywany jest nadal wedle letniego rozkładu, a samoloty kursują z pełną setnoprocentową regularnością, miejsca zaś rezerwowane są na kilka dni naprzód.

Zakłady lecznicze dla funkcjonariuszów państwowych. Min. Spraw Wewnętrznych uznało zakłady nadające się do leczenia funkcjonariuszów państwowych, chorych na choroby piersiowe, dwa zakłady nowe, a mianowicie Staszycówkę pod Ludwikowem pow. Śrem i zakład w Chodzieży w woj. Poznańskim.

Reorganizacja miejskich Zakładów Zoopatrywania. Komisja powołana do reorganizacji miejskich zakładów zoopatrywania odbyła się pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Szpotkańskiego szereg posiedzeń. Przyjęte wnioski, które z kolei wejdą pod rozpatrzenie Magistratu zmierzają w tym kierunku, by działalność miejskich zakładów zoopatrywania sprowadzić do ram właściwych t. zn. do aprowidowania ludności w artykuły pierwszej potrzeby. Inne działy miejskich zakładów zoopatrywania będą przekazane poszczególnym wydziałom magistratu lub też ulegną likwidacji.

## LISTY DO REDAKCJI

**PODZIĘKOWANIE.**  
Nie mogąc osobiście podziękować wszystkim tym, którzy raczyli, bądź to telegraficznie, bądź listownie przesłać nam życzenia, z powodu 5 lat istnienia naszego Towarzystwa, jak również wszystkim tym, którzy zaszczylili swoją obecnością naszą uroczystość na lotnisku w dniu 24 b. m., niniejszym pozwalamy sobie na tej drodze złożyć gorące podziękowania. Nadzwyczaj liczne dowody życzliwości, które otrzymaliśmy od najwybitniejszych Osób i Instytucji ze wszystkich dzielnic Polski będą nam bodźcem do dalszej wyteźnionej pracy ku najlepszemu rozwojowi ojczyzny i polskiej.

Rada Zawiadawcza i Zarząd Polskiej Linii Lotniczej „Aerolot”.

# WYPADKI

## PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA SAMOBÓJSTWA WE WRZEŚNIU.

Według statystyki policyjnej i Pogotowia Ratunkowego, w miesiącu wrześniu targnęło się na życie 118 osób, w tej liczbie 20 osób z wynikiem śmiertelnym. W porównaniu z miesiącem sierpniem we wrześniu targnęło się na życie o 15 osób więcej.

### PRZY PRACY.

Przy ul. Grójeckiej nr. 12 podczas pracy spadł z belki i odniósł ranę płatową czoła majster ciesielski, 68-letni Jan Bartkowski, którego po opatrunku lekarz Pogotowia przewiózł do szpitala Dzieciątka Jezus.

### Z GŁODU.

W barakach dla bezdomnych na Żolibzow zachorował nagle 35-letni Wojciech Witos, bez zajęcia, mieszkaniec baraków. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną załabnięcia było wycieczenie z głodu i po udzieleniu pomocy, przewiózł chorego do szpitala żydowskiego na Czystem.

### ŚMIERĆ POD KOLAMI POCIĄGU.

Na torze kolejowym pomiędzy stacjami Dęby-Wielkie a Struga gm. Wiązownie znaleziono zwłoki mężczyzny. Jak ustalilo dochodzenie, mężczyzna ów jechał na breku pociągu towarowego i spadł pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu. Przy trupie znaleziono książeczkę wojskową na nazwisko Władysława Różyckiego.

### KRWAWY DRAMAT W WOJSKOWYM BIURZE BADAŃ INŻYNIERYJNYCH.

#### Zabójstwo i samobójstwo.

W biurze badań inżynierskich Centralnego Zakładu Zoopatrywania Saperskiego przy ul. Nowowiejskiej nr. 54 od dwóch miesięcy pracował, jako cywilny urzędnik kontraktowy Stefan Łobodowski, inżynier oficer rezerwy. W dniu onegdajszym Łobodowski zwrócił się do kierownika swego, majora Zaleskiego ze słowami, że ma on wrazenie, iż zwierchnicy są z niego niezadowoleni.

W odpowiedzi otrzymał wręcz przeciwną opinię.

W dniu wczorajszym Łobodowski, jak zwykle, przyszedł do biura. Po przywitaniu się z kolegami, unikał rozmowy, pograżając się w pracy. Około godz. 1-jej po poł. koleźy Łobodowski kapitan Majkowski i inż. Chomentowski, na skutek silnego zdenerwowania, jakie poczęło przejawiać się u Łobodowskiego, oraz na widok obłąkanych jego oczu, udali się do kierownika biura majora Zaleskiego i zameldowali mu o powyższym fakcie. Kiedy dwaj wspomniani opuścili pokój i Łobodowski znalazł się sam na sam z Hintzem, zamknął drzwi na klucz, a następnie na kłance powiesił marynarkę. Powracający do urzędowania Majkowski i Chomentowski nadaremnie poczęli pukać do drzwi, Łobodowski oświadczył im, że wpuści ich dopiero za godzinę.

Wobec tego w sprawie wdał się major Zaleski. Podeszedł on do parterowego okna od podwórza i ujrzał tam Łobodowskiego bez marynarki piszącego list.

Na widok swego kierownika Łobodowski, podniósłszy się rzekł: „Zaraz, zaraz panie majorze, jeszcze chwileczkę, że wypuszczę, tylko dokończę list”. Kierownik, widząc, że sprawa bierze coraz poważniejszy obrót, poleciał zatelefonować po Pogotowie Kasy Chorych, celem przewiezienia Łobodowskiego do zakładu dla obłąkanych, sam zaś wzywając do pomocy kilku ludzi wyważył drzwi.

W międzyczasie przejścia kierownika z podwórza do lokalu, stała się rzecz niezwykła. Oto po wtargnięciu do laboratorium po środku pokoju z twarzą odwróconą do podłogi leżał w kałuży krwi śpiącej się z głowy inż. Hintz. Opodał, między oknem a biurkiem Łobodowski z przestrzeloną skronią, z której również sączyła się krew. W tym samym czasie przybył lekarz Pogotowia Kasy Chorych, który skonstatował śmierć Hintza, wskutek rany postrzałowej czaszki. Łobodowski, po dokonaniu zbrodni strzelił sobie w skroń. Na miejsce wypadku zjechały władze sądowe policyjne oraz wojskowe.

### INKASENT SĄDU NAJWYŻSZEGO UKRADZONY W P. K. O.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych do P. K. O. przy ul. Jasnej udał się w sprawie zmiany gotówki oraz przekazania pewnej sumy inkasent Sądu Najwyższego Antoni Sulik. Sulik jest jednocześnie administratorem domu sędziów i prokuratorów przy ul. Topolowej nr. 3/5/7. Miał on wpłacić 1.600 zł. z administracji, prócz tego posiadał 13.000 zł. przeznaczonych na wypłatę dla funkcyjnarzów Sądu Najwyższego. Gotówka ta ułożona była w teczkę.

Inkasent, chcąc wypełnić przekaz, stanął przy okraślonym stole do pisania, zajmując jedną przegódkę, w drugiej zaś umieścił teczkę, trzymając ją jednak, podczas pisania za róg. Do piszącego przekaz zwrócił się jakiś osobnik, z pytaniem, jak należy wypełnić przekaz. Sulik odwróciwszy się frontem do nieznajomego udzielił mu informacji, trzymając w dalszym ciągu teczkę. Skorzystał z wielkiego tłoku przy stole drugi osobnik i zasłonięty przez współpracowników, przeciął brzytwą bok teckę, a następnie zrabował całą zawartość w sumie 14.600 zł. Zarządza na tychmiast obserwacja, nie dała żadnego wyniku.

# ZE SPORTU

## „CRACOVIA” w WARSZAWIE.

Nielada sensację, wywoła w szerokich sportowych kołach stolicy, wiadomość o przyjeździe „Cracovii” do Warszawy. Cracovia zabawi w stolicy dwa dni. Pierwszego dnia (w sobotę, 8 b. m.) rozegra ona mecz z „Makabi”, drugiego — ze „Skra”. Mecze odbędą się na boisku „Skry”, a zapowiadają się niezwykle interesująco.

## KTO WINIEN PRZEDŁUŻANIA ANORMALNYCH STOSUNKÓW W PIŁKARSTWIE?

Komunikat Komisji czterech P. Z. P. N. u. Onegdaj otrzymaliśmy komunikat komisji czterech P. Z. P. N. u., rzucający wielce charakterystyczne światło na sprawę likwidacji zaręku Liga — P. Z. P. N. Komunikat ten podajemy w całości:

„Wobec zaniepokojenia opinii sportowej co do stanu pertraktacji odnośnie umowy PZPN-u z Ligą w polskim piłkarstwie, Komisja czterech ze strony PZPN-u uważa za swój obowiązek podać do ogólnej wiadomości — co następuje:

- 1) Jak wiadomo dwie organizacje piłkarskie t. j. PZPN. i Liga wyznaczyły po 4 osoby każda, którym polecono przygotować warunki ewentualnej umowy t. j. połączenie P. Z. P. N. u z Ligą w jedną organizację piłkarską w Polsce.
- 2) Komisja złożona z 8-miu osób, reprezentujących obie organizacje piłkarskie, rozpoczęła swe prace dnia 29.5 r. b. w obecności przedstawicieli Z. Z.
- 3) Już przy omawianiu niektórych szczegółów dotyczących li tylko spraw „Ligi czterech”, przedstawiciele Ligi wstrzymali pertraktację, uważając za konieczne odwołać się o instrukcje do Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Ligi (właściwie była to konferencja przedstawicieli klubów ligowych).
- 4) Późniejsze pertraktacje zostają znnowu wstrzymane w miesiącach letnich, czy też z powodu powołań do wojska i t. p.
- 5) Tak więc prace nad finalizacją umowy znajdują przesunięcie.
- 6) Następnie parę konferencji nie dochodzi do skutku, wobec nie stawienia się niezbędnych przedstawicieli Ligi. Gdy na jedne z konferencji komplet potrzebny się zebrał obie strony uznają konieczność zakończenia prac nad ostateczną umową, oraz zwolnienie Walnych zebrań obu organizacji do Warszawy na początek października r. b.
- 7) Tymczasem na konferencjach we wrześniu r. b. przedstawiciele Ligi zaczynają się cofać, twierdząc, że zasady zgody już ustalone przez obie strony — wywołują wielkie sprzeciw u członków Ligi.
- 8) I w końcu — konferencja ostatecznie się nie odbyła, mimo przesłania pismennego za wiadomienia o niej do przedstawicieli Ligi. Porządek dzienny tej konferencji miał być następujący:

a) ostateczne przyjęcie statutu nowego PZPN-u i Ligi;

b) ustalenie terminu Walnych Zebrań PZPN-u i Ligi;

c) pozostałe sprawy.

6) Ostatnio t. j. w końcu września r. b. Komisja PZPN-u dowiaduje się, że Zarząd Ligi odwołuje się do umowy do Nadzwyczajnego Walnego Zebrania swych członków, które ma się odbyć dnia 16.10.27 r. i przez to pertraktacje zostają przez Ligę wstrzymane.

M. Esman, J. Michałowicz, Z. Rusecki, Kobos.

## ZAWODY KOLARSKIE O MISTRZOSTWO ZW. ROB. STOW. SPORT.

W niedzielę dn. 9 października r. b., o g. 10 r. odbędzie się na szosie Jabłonna Legionowa — Zegrze, wyścig kolarski na dystansie 100 km. o mistrzostwo Zw. Rob. Stow. Sportowych.

Dotychczas do wyścigu zgłosiły zawodników: Legia krakowska — 5 (doskonalego Żaka, Kołka, Wünscha, Gnojka i Dudę), Skra — 9 z Suchardem, Paluszkiem i Malczewskim na czele, „Gazownia” zaś zgłasza Mistrza Robotniczej Warszawy Koneckiego, Ciesłaka, Kłosa, Wesdeckiego, Henclera, Steinkiego, Osuchę i Sułkowskiego.

Zgłoszenia przyjmuje W. R. S. K. O. Wареcka 7. Wpisowe 1 złoty od zawodnika.

## WYNIKI PIŁKARSKICH SPOTKAN W KRAJU.

Ł. T. S. G. — 6 p. lotn. (Lwów) 3:2. Mecz o mistrz. Lig Okręgowych przyniósł zasłużone zwycięstwo silnej drużyny łódzkiej, dla której punkty uzyskałi Winsze 2 i Hoppe.

22 p. p. — W.K. S. 7:0. Półfinał o mistrz. Warsz. Lig Okręgowych. Wysokocyfrowa porażka Warsz. Kl. Sport.

Makabi — Wawel 2:1. W spotkaniu o mistrz. KOZPN-u Makabi uzyskała z trudem zwycięstwo nad Wawelem. Tytuł mistrza okręgu krakowskiego został ostatecznie zdecydowany; zdobyła go Tarnovia.

Repr. Poznania — Polacy z Westfalji 4:1. Bawiąca w Poznaniu wycieczka Polaków z Westfalji rozegrała zawody z tamtejszą reprezentacją ulegając jej w stos. 4:1.

Śląsk (Siemianowice) — Podgórze 6:2. Spotkanie z cyklu gier o mistrz. Lig Okręgowych. Drużyna śląska wykazała swe wysokie walory.

RE 134  
LAMPA GŁOŚNIKOWA  
„TELEFUNKEN“  
ostatnie słowo techniki.  
Żądać wszędzie.  
Wyrób Tow. „O S R A M“



## Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

### ŚRODA.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nadprogram. 15.00 — Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, komunikaty P. A. T., nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t. „Znaczenie przemysłu chemicznego dla obrony kraju” — wygl. dr. Martynowicz. (Odczyt organizowany staraniem Tow. Obrony Przeciwgazowej). 16.25 — 17.05 Odczyt p. t. „Bogata Kalifornia i budząca się Polska” — wygl. p. Ryszard Ordynski. 17.05 — 17.20 Komunikaty P. A. T., nadprogram. 17.20 — 17.45 „Skrzynka pocztowa” — korespondencją bieżącą omówi dr. Marjan Stępski. 17.45 — 18.15 Audycja dla dzieci. (O małych Holendrach), wypowie p. Henryk Ładosz. 18.15 — 19.00 Koncert popołudniowy. Muzyka taneczna stylizowana w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19.00 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości, wypowie p. Lawiński. Komunikat Tow. Zachęty Hodowli Koni. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t. „Przyspieszenie dojrzewania owoców, kwitnienia kwiatów i kiełkowania nasion” (Dział „Rolnictwo”), wygl. prof. Feliks Kotoski. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Transmisja z Krakowa. 22.00 — Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol”.

### CZWARTEK.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program. 15.00 — Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, komunikaty P. A. T., nadprogram. 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t. „Przegląd polityki międzynarodowej” za m. września — wygl. dr. Jan Grzymała - Grabowiecki 16.25 — 16.40 Nad program, komunikaty. 16.40 — 17.05 — 17.20 Komunikaty P. A. T., nad program. 17.20 — 17.45 O chorobie „Heine Medina”, (zwanej powszechnie „ostrej paraliż dziecięcy”) szerzącej się obecnie epidemicznie w Europie — wypowie dr. med. Julian Rotstadt. (Dział Hygiena i Medycyna). 17.45 — 19.00 Audycja literacka. a) „Echa leśne” — Stefana Żeromskiego, b) Julian Wołoszynowski — „Na marginesie mojej powieści o Juljuszu Słowackim”, c) Biuletyn radiowa „Time is money”. 19.00 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35 — 20.00 Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny. W przerwie koncertu biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Wykonawcy koncertu: orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Matylda Polńska - Lewicka (sopran), Eugeniusz Mossakowski (baryton) i prof. Ludwik Urstein akompanjament. 22.00 — Sygnał czasu, komunikaty policji, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nadprogram.

## Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 4 października

**Waluty i dewizy.**  
Dolar Stan. Zjedn. 8.91 Belgia 124.58 Holandia 358.65. Londyn 43.52/20. Paryż 35.12 Praga 26.50. Szwajcaria 172.42. Włochy 48.83 Wiedeń 126.12. Nowy Jork 8.93.

**Papiery procentowe.**  
8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 92.00 10% Poż. kolej. 102.50. — 5% Państw. Poż. Konwersyjna 61.00 4% L. Z. Warszawy 57.00—57.45 7% 5% P. L. Z. Warszawy 57.25 — 65.00 — 59.00 — 4 1/2% L. Z. Warsz. 64.25—65.00 6% Poż. dol. 84.00 (z 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26.00 62.10 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.00. Premjówka 60.50—60.75.

**Akcje.**  
Bank Polski 149.50—149.00. — Bank Dyskontowy 133.00. Bank Tow. Spółdz. —, —, Bank Zachodni 25.00. Bank Ziem. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw Sp. Zarobk. 90.00. Kijewski 2.65. Siła 106.00 Chodorów 116.00 Czersk 1.15 Gosławice 73.00 Cukier 5.50—5.60 Łazy 1.41. Wysoka 135.00. Nobel 50.00. Węgiel 107.00 106.00. Firlej 54.00 Cegielski 42.50 43.50. Lilpop 35.00—34.75 Modrzewów 9.50. Norblin 213.50. Ostrowiec 93.00 95.00. Rudzki 60.00 59.50 Starachowice 72.75—69.00 — Zieleniewski 20.00. Zawiercie 37.50 Żyrardów 18.50 19.00—17.50 Borkowski 3.40—3.45. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 73.00 Częstocice 3.35—3.45. Parowóz 54.00 — 54.00. Puls 9.25 — 9.50. Spiess 100.00 100.00. Michałow 0.70 Ortwejn 13.00. Spirytus 31.00—33.00. Haberbusch 155.00 Żegluga 0.45—0.50

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

Otrzymałmy następujące

**OŚWIADCZENIE.**  
Dnia 26.9 w Sądzie Pokoju 14 okr. odbyła się rozprawa przeciwko dyrektorowi Żydowskiego Domu Akademickiego dr. Dawidsonowi, wynika wskutek wysoce krzywdzących i upiających zarządzeń Dyrektora Domu Akad., które całkowicie skrupowały swobodę mieszk. Domu Akad.

Napastliwa w stosunku do mieszkańców taktyka A. A. J., działającej po przez swego Dyrektora, spotkała się już niedawno z należytem potępieniem w wyroku, odrzucającym powództwo o eksmisję mieszkańców, niewątpliwie Dyrekcja Domu uzyskałaby słuszną karę za brutalne postępowanie z mieszkańcami.

Wychodząc jednak z założenia, że konflikt o charakterze społecznym nie powinny być rozstrzygane przez czynniki zewnętrzne, lecz wywalcone wspólnym wysiłkiem zbiorowości akademickiej w Warszawie, Komitet Mieszk. D. A. postanowił skargi przeciwko Dyrekcji w Sądzie nie popierać.

Komitet Mieszk. Żydowskiego Domu Akademickiego.

**Notowania pozagiełdowe**  
z dnia 4 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8.91, Bank Polski 149.00, Cukier 5.55, Węgiel 106.50, Modrzewów 9.35, Lilpop 34.50, Rudzki 60.00, Starachowice 71.50, Rubli 100 złotych 473.—

Listy zastawne złotowe nieco sł absze.

Obroty średnie.

**CHODAKOL**  
radikalnie usuwa odciski wraz z kornieżami. Laboratorium „Pollabor” Sp. z o. o. Warszawa.

JESZCZE PRZYJMOWANE SĄ ZAPISY NA  
**KURSY KALKULACJI  
ROBÓT DUKARSKICH**  
ZA POMOCĄ KORESPONDENCJI  
Kursy rozpoczęły się z dn. 1 października b. r. i rozłożone są na 52 lekcje tygodniowe. Opłata wynosi: rocznie 65 zł., kwartalnie 16.25, miesięcznie 5.50. Należność przesyłać należy przekażem pocztowym pod adresem: Roman Mathia, redaktor „Grafiki Polskiej”, Warszawa, ul. Bednarska N-r 9 m. 11, lub wpłacać do P. K. O. na konto N-r 10-639.

**DRUKARNIA**  
„ROBOTNIKA”  
Wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku Dzienniki, Tygodniki, Miesięczniki. Ceny niskie  
WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

**Nowa Lecznica**  
Specjalna przychodnia Senatorska 10, tel. 110-18. Lekarz specj. wyłącznie dla Choroób skórnych wenerycznych i niemocy pic. Roentgen. Lampa kwarc., analizy lek. (krew na syf.) — od 9 r. do 8 w. bez przerwy. Wizyta 3 zł. W niedzielę i święta 10—2

**Wzrok** chronią szkła ściśle zastosowane. Okulary, Binokle, wszelkie odmiany, od 5 zł. Pracownia mechaniczna przy sklepie. Optyk Henryk Grabina, róg Krucza 44, Nowogrodzka 8.

**ZAPISY** na Kursy handlowe i ożne Sekulowicza Zórawia 42, przyjmując sekretarjat cały dzień. Wykładają profesoro-we specjalności: buchalterię, arytmetykę handlową, korespondencję, języki obce, stenografię, daktylografię. Zamiejscowi listownie.

**MEBLE**, otomany, raty długoterminowe, zaliczki male. Złota 25, podwórze.

**Pamiętać** należy, że karta kiesz, błękitny, uporczywe rozwolnienie leczy Mutabor-Rawski — Apteka Magistra Rawskiego Warszawy.

**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.**



## Z „DNIA MŁODZIEŻY” W WARSZAWIE



START ZAWODNIKÓW II BIEGU ULICZNEGO



FRAGMENT MECZU KORDJAN—OGNIWO (4:2)



### ZWYCIĘZCY BIEGU ULICZNEGO

- Z dołu do góry:
1. Kusociński (R. T. K. S. — Sarmata).
  2. Kowalski (Kordjan).
  3. Appek (TUR. Nowy Dwór).
  4. Węgrowiec (RTK. — Sarmata).
  5. Bykowski (Skra).

### KINOTEATRY „APOLLO” — „PAN” „Hotel Imperial”

Bezspornie najlepszy z obrazów wyświetlanych w danym momencie na warszawskich ekranach. Reżyserja wprost kapitalna: Tekstów niema prawie zupełnie, napięcie dramatyczne kolosalne, intryga związana równie zręcznie jak i rozwiązana. Jednym słowem obraz pierwszorzędny.

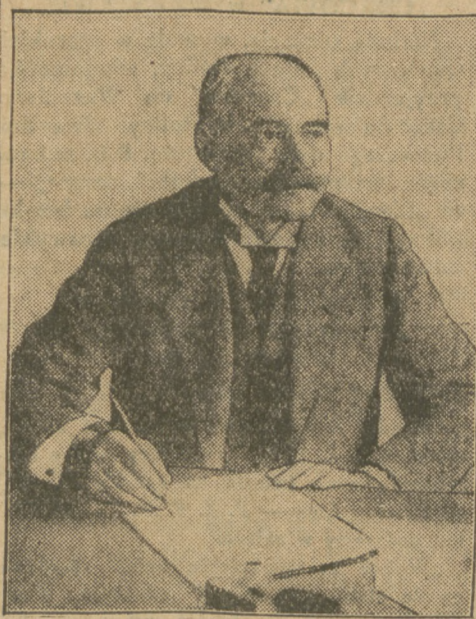
Akcja toczy się w 1915 r. w czasie rosyjskiej ofensywy. Bohaterem jest oficer austriacki, który pozostaje na terytorium zajętem przez okupantów. Biedna posługaczka z hotelu Imperial nie tylko ratuje mu życie lecz dopomaga do zniszczenia ważnych planów rosyjskiej armii.

Posługaczka jest Pola Negri. Jej niepospolity talent rozwija się coraz bardziej. W roli ubogiej dziewczyny z prowincjonalnego miasteczka potrafiła zablanszować całym ogromem kobiecości. Pozbawiona tak ważnego dla aktorki atutu jak toalety potrafiła być piękną nosząc nieomal łachmany. Potrafiła więcej: umiała cierpieć i kochać szczerze i żywiłowo, iż każdy z widzów przejął się jej dziejami.

Specjalnie podnieść należy bardzo efektowne wizje i usprawnienia. Dekoracyjnie i reżysersko obraz wykończono po mistrzowsku.

Bardzo dobry jest nadprogram. Ika.

### 70-CIOLECIE HERMANA SUDERMANA



HERMAN SUDERMAN,

znany pisarz sceniczny niemiecki święcił 70-tą rocznicę urodzin. Z utworów jego najbardziej popularne są: „Kuma Troska”, „Walka motylów”, dramaty „Honor”, „Koniec Sodomy” i w in. tłumaczone na język polski i grywane na scenach polskich.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

### MŁODZIUTKA DZIAŁACZKA ROBOTNICZA



LAURA CHAMBERLIN,

przewodnicząca wydziału kobiecego Labour - Party w Limehouse (przedmieście Londynu) prowadzi intensywną akcję propagandystyczną, chociaż według przepisów, obowiązujących w Anglii, nie ma czynnego prawa wyborczego z powodu zbyt młodego wieku.

## Z TEATRU POLSKIEGO



Marja Przybylko-Potocka i Bogusław Samborski w sztuce „Fedora”

## TEATR I MUZYKA

### Dzisiaj w teatrach miejskich Wielki

- o 8-iej „Samson i Dalila”
- Narodowy
- o 8-iej „Król Agis”
- Letni
- o 8-iej „Moja mała”

Teatr Wielki. Dzisiaj „Samson i Dalila”. Jutro „Hrabina”. W piątek „Aida”.  
Teatr Narodowy. Dzisiaj „Król Agis” J. Słowackiego.  
Teatr Letni. Dzisiaj „Moja mała”.  
Teatr Polski. Świeżo wystawiona sztuka Sardou „Fedora”.  
Mały. Dzisiaj „Fura słomy”.  
Teatr Praski. „Lilla Weneda”.  
Teatr Nowości „Baron Cygański”.  
Wielka rewja w teatrze „Nowości”. Codziennie program „Halo Nowości”. Początek o godz. 10 wiecz.  
Teatr Olimpijki. Codziennie „W damskiej białźnie”.  
Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Moryc”.  
Teatr „Eldorado”. Rewja w 11 obrazach „Syn na poczekaniu”.  
Teatr „Karuzela”. Codziennie rewja „Warszawa — Paryż”.

### Teatr „Mignon”, ul. Marszałkowska 81b. Codziennie „Pan Minister na inspekcji”.

Koncert Dymitra Smirnowa. Zapowiedziany na piątek koncert świetnego tenora Dymitra Smirnowa wywołał duże zainteresowanie. Koncert odbędzie się w Filharmoniji, a udział w nim weźmie orkiestra Filharmoniczna pod dyktando Grzegorza Fitelberga. Na program Smirnowa złoży się kilka nauce arji i pieśni.

### Z teatrów świetlnych.

- Palace: „Zakazana dzielnica Algieru”.
- Pans: „Hotel Imperial”.
- Splendid: „Karuzela udręczeń”.
- Światowid: „Parada rekrutów”.
- Wodewil: „Książę czarnych gór”.
- Stylowy: „12 djamentów”.
- Apollo: „Hotel Imperial”.
- Colosseum: „Wśród dzikich szczytów Borneo”.
- Corso: „Sonata kreutzerowska”.
- Casino: „Niewolnica demona”.
- Filharmonja: „Ostatni uśmiech białna”.
- Capitol: „Ulubienica Przedmieścia” i „Miłość Hiszpanki” z Mae Murray i Colleen Moore.
- Miejski: „Kobiety w płomieniach”.

### NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

## ŚMIERĆ MILJONERA

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).  
przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

„Ogromnie go lubię. Są w nim wszystkie twoje fotografie... w długich sukienkach, w krótkich sukienkach — i ta w marynarskim ubranku... i wszystkie, wszystkie, aż do czasu, gdy zupełnie urosłeś. Mam go co noc pod poduszką”.

„Łgarzu najdroższy!”

„No... może nie co noc... Ale na co on ci jest potrzebny?”

„Chcę pokazać Arturowi. Nie można mieć wątpliwości, że to ja jestem, patrząc na tę ewolucję mojej urody. To jest najwymowniejszy dowód”.

„Zawsze miałeś wielkie usta... I to śmieszne ucho”. Nora pocałowała go w lewe ucho, nieświadoma faktu, iż zdradziło ono już jej kochankę przed bacnym wzrokiem chłopca z guziczkami. „Kocham moją krówkę z wykreconym uchem” — zaczęła śpiewać wesoło.

Nagle znów spowaźniała. „Najdroższy, zupełnie zapomniałam! Znasz tego dyrektora Wilsona. On był tutaj znowu!”

„Był tutaj? po co? Kiedy był?”

„Właśnie przed paru dniami! Widział się z matką — i jestem pewna, że coś tu wiesz”.

„Cóż on może wiedzieć, najdroższa! Napewno rzucili już tę sprawę — chyba, że lord Ealing skierował na mnie policję śledczą. A to nie może mi zaszkodzić, gdyż chodzi im tylko o zidentyfikowanie mojej osoby”.

„Mama mówi, że nie mówił o niczym innym, tylko o miejscowościach kąpielowych na południowym wybrzeżu Anglii — i że widział

mnie w jednej z nich. Naturalnie — nie zdradziłam się ani słowem. I był jeszcze tutaj mały chłopiec, co do którego jestem pewna, że mnie szpiegował, — a gdy się go zapytałam, kim się nazywa, odpowiedział, że nazywa się Pasquett”.

„To możliwe, najdroższa. Nie jestem przecież jedynym Pasquettem na świecie. I pocóżby miał mówić, że tak się nazywa, gdyby było inaczej?”

„Nie wiem, ale czuję, że było w tem coś nie w porządku. Pan Wilson udawał, że poprostu spędza tu urlop — i że wstąpił na przyjacielską pogawędkę”.

„Może to i prawda. Nie martw się niepotrzebnie. Niemożliwe jest, aby się czegoś dowiedzieli. Zresztą, sądzą, że jestem obecnie na Syberji”.

Nora chciała wierzyć, iż Janek ma rację, ale nie mogła pozbyć się uczucia niepokoju.

Kochanek jej jednak był zbyt szczęśliwy, iż znowu jest z nią razem — aby mógł zbyt dokładnie zastanawiać się nad jakimkolwiek innymi sprawami. Śmiał się z jej obaw. Nawet Nora wkrótce przestała o nich myśleć pod wpływem radości z powodu powrotu narzeczonego. Nawet i kryminaliści — (o ile ci nasi przyjaciele są kryminalistami), — kochają się tak samo, jak wszyscy inni ludzie...

Rustonowie przyjechali wieczorem. Byli to starzy przyjaciele Pasquetta, dzięki którym poznał się z CulpPPERami w Paryżu. Zнали go jeszcze z Ameryki — i mogli stwierdzić pod przysięgą jego tożsamość. Poza tem znali oni obecne adresy innych znajomych Pasquetta. Thomassowie w Fulham chętnie potwierdzili ich zeznanie. Państwo Ruston zgodzili się pojechać rano do Londynu z Pasquettem i wyświetlić sprawę wobec Artura Whartona i lorda Ealinga.

Ale gdy nadszedł ranek, Pasquettowi było ciężko tak prędko opuszczać Norę. „Czemuż nie mam zostać jeszcze przez jeden dzień? — pytał siebie w myśli — mogę pojechać następnego dnia”. W ten sposób był on jeszcze w Parame popołudniu, gdy nadeszła depesza od Artura Whartona. Pojechał właśnie z Norą na spacer mo-

torówką i wrócili bardzo późno na obiad. „Hurra! — jeszcze jeden dzień! — zawołał Pasquett, po przeczytaniu depeszy — ale ciekaw jestem, o co to wszystko chodzi”.

„Szczęśliwe towarzystwo w Parame nie zdawało sobie zupełnie sprawy tego dnia z gromadzących się nad niemi chmur. Wprawdzie Nora zauważyła lecące nad morzem aeroplany, ale przypuszczała, że „to musi być jakiś wyścig, lub coś w tym rodzaju”. Pasquett zbyt gorąco oddawał się radości, by mógł jeszcze zastanawiać się nad aeroplanami. „Prawdopodobnie” — odpowiedział na uwagę Nory.

Nie wiedzieli tego przecież, iż pierwszy aeroplan, lecący z Croydon, przywiózł do St. Malo zaufanego urzędnika p. Culppepera, oraz towarzyszącego mu detektywa; nie wiedzieli, iż niesłychanie ważny list dla Nory od jej ojca leżał w komisariacie policji w St. Malo, a treść jego została zakomunikowana telefonicznie urzędowi śledczemu w Anglii; nie wiedzieli, że nieszczęśliwy urzędnik znajdował się zaledwie w odległości kilku mil od nich, w więzieniu, nie mając możliwości przesłać żadnej wiadomości, że przez kanał La Manche lecieli właśnie jeden za drugim: inspektor Błaikie, Artur Wharton, detektyw, lord Ealing — i jeszcze jeden detektyw, aby zamącić ich spokój! Również nie mogło im przyjść do głowy, iż tegoż dnia przed wieczorem — jeden z detektywów ukrył się w gęstwinie koło domu, a drugi — za łodzią na wybrzeżu — i że za najbliższym przylądkiem znajdowała się w pogotowiu francuska łódź policyjna. Wiedzieli, zaiste, bardzo mało, prócz tej jednej rzeczy, iż kochają się bardzo...

Inspektor Błaikie, przy pomocy francuskiej policji, przystąpił do swoich obowiązków natychmiast po przyjeździe — i sam zaobserwował powrót kochanków w ich morskiej przejażdżki. Ale odległość, jaka go od nich dzieliła, była zbyt wielka, aby mógł poznać Pasquetta, o którym przypuszczał, że znajduje się jeszcze na Syberji...

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.  
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika”, Wąrecka 7.